Pojedyńczy numer **20** groszy. Nakład **33000** egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje **10** stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.75 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Klemens Kobierski**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 138. BYDGOSZCZ, sobota dnia 19 czerwca 1926 roku. Rok XX.

Niepowołani obrońcy Pomorza.

Polityczni wydrwigrosze. — Niebezpieczeństwo szastania groszem publicznym.

W warszawskim „Nowym Kurjerze Polskim“ ukazał się szereg artykułów o Pomorzu, których autor podpisał się M. I. Jeden z nich zawierał słuszne uwagi o upośledzeniu rdzennej ludności pomorskiej i te w „Dzienniku“ powtórzyliśmy. W dalszych uwagach owego M. I. **wyszły jednak szydła z worka.** Pisze o tem „Echo Gdańskie“, co następuje:

Od czasu, gdy Pomorze zostało przyłączone do Polski, prasa stołeczna poświęcała tej dzielnicy tak mało uwagi, tak mało, a bodaj wcale nie interesowała się tą ziemią, że jeśli dziś znajdzie się na bruku warszawskim jaki „Pomorzanin“ i cokolwiek napisze o Pomorzu, prasa stołeczna bierze to na wagę złota, publikuje b. chętnie, nie zdając sobie sprawy z tego, jak wielką wyrządza krzywdę mieszkańcom tej ziemi, której właściwości chcąc poznać, należy przez szereg lat przebywać wśród ludu tutejszego, żyć i czuć z nim.

Świeżo mamy do zanotowania fakt, że „Nowy Kurjer Polski“, bardzo zbliżony do rządu obecnego, udziela gościny na swych łamach osobnikowi, podpisującemu się „M. I.“, a nadużywającemu łamów tego pisma do celów osobistych i sprawie polskiej szkodliwych. Wiemy dokładnie, kto jest ów „M. I.“; znany to osobnik nie tyle na bruku gdańskim, ile ze swej szkodliwej roboty, jaką uprawiał w wysławianym przez siebie „Dzienniku Gdańskim“, na którego gruzach, jak twierdzi, istnieje dziś „Baltische Presse“.

Do oceny roli, odegranej przez „Dziennik Gdański“ w powaśnieniu społeczeństwa, przejdziemy niżej, nasamprzód zaś zajmiemy się t. zw. „prądem młodokaszubskim“, który rzekomo, według słów autora artykułu, nie mającego odwagi podpisać się prawdziwem imieniem i nazwiskiem, a ukrywającego się pod literami „M. I.“, miał przynieść wielką korzyść... sprawie polskiej na Pomorzu.

Przywódca prądu młodokaszubskiego, jak i autor artykułu p. t. „Idea państwowa w Wielkopolsce i na Pomorzu“ („Nowy Kurjer Polski“ nr. 127, z dnia 10-go czerwca) — obaj generałowie bez wojska, nietylko, że nic dobrego dla idei państwowej na Pomorzu nie zdziałali, ale zaszkodzili jej niepomiernie. „Prąd młodokaszubski“ skupiał zaledwie kilkunastu ludzi, zaprzyjaźnionych ze sobą. Głównem zaś jego zadaniem było szerzenie separatyzmu wśród Kaszubów i wmawianie im, że nie stanowią jednego ze szczepów polskich, jak to ciągle podkreśla historja, lecz — odrębny naród. Ukoronowaniem ruchu separatystycznego, na szczęście nieszkodliwego dla Polski, gdyż szerzyły go jednostki zupełnie nieodpowiedzialne i niemające najmniejszego posłuchu w społeczeństwie kaszubskiem, — było wydanie gramatyki kaszubskiej, która nie znalazła zbytu wśród Kaszubów i zapełnia obecnie kąty lub półki w mieszkaniach tych „przywódców“. Zupełnie podobnie ma się rzecz z miesięcznikiem „Gryf“, około którego skupiał się ów prąd młodokaszubski, liczący razem kilkunastu ludzi.

„Dziennik Gdański“, o którego wskrzeszenie chodzi autorowi wspomnianego artykułu — „M. I.“ pozostawił po sobie, właśnie od czasu, gdy do redakcji wszedł na stałe „I. M.“, na Pomorzu, w Wielkopolsce i w całej Rzeczypospolitej, a szczególnie w Gdańsku — wspomnienie najsmutniejsze. „M. I.“, który znany jest ze swych paszkwilów również pod skrótem „Pom.“, przez kilka lat wylewał swą złość osobistą na tych, którzy mu byli niewygodnymi, a w walce tej był tak nieopatrznym, że przeszła ona z docinków osobistych na kampanję przeciwko poszczególnym dzielnicom Polski.

Czytelnicy, skupiający się kiedyś około „Dziennika Gdańskiego“, kiedy w redakcji tegoż nie pracował jeszcze „M. I.“, pamiętają dokładnie, że pismo to było wykładnikiem opinji i stanowiło organ miarodajny dla całego Pomorza, pragnącego się wyzwolić z pod panowania obcych mu rządów pruskich. To też zastęp czytelników rósł niemal z każdym dniem, ale gdy wymieniony zasiadł na stałe w redakcji i zaczął szczuć na wszystkie strony, narzucając współpracownikom redakcyjnym, ludziom uczciwym i czułym na wszystkie potrzeby nietylko Pomorza, ale Polski całej, swą wolę, przekonał się sam już w pierwszej połowie r. 1920, że bilans wydawnictwa przedstawia się bardzo smutnie, bowiem odpadła większa połowa abonentów.

Rezultatem tej nieuczciwej roboty owego osobnika było zlikwidowanie w r. 1921 „Dziennika Gdańskiego“ i połączenie go z „Gazetą Gdańską“, zaś „M. I.“, który obecnie siedzi na bruku warszawskim i w piśmie, wyżej wymienionym, wydzwania dzwonkiem kościelnym swoją sławę i zasługi, położone dla idei państwowej na Pomorzu, został zupełnie odsunięty od redakcji „Gazety Gdańskiej“.

Ale zbliżał się czas wyborów do Sejmu i Senatu w Polsce, przeto osobnik ten nie mógł się pogodzić z faktem, że „nie może się wypowiedzieć“, aby znów wichrzyć i wprowadzić do polskich ciał ustawodawczych kilku swoich pupilów, z którymi związany jest stosunkami przyjacielskiemi lub materjalnemi, tembardziej, iż wzamian za monetę obiecywał im zawsze złote góry, parł do tego, aby zerwać z „Gazetą Gdańską“ i celu swego dopiął, wznawiając z dniem 1-szym sierpnia r. 1922, a więc na kilka miesięcy przed wspomnianemi wyborami „Dziennik Gdański“.

Opinja spodziewała się, że po smutnych doświadczeniach, jakie miało wydawnictwo „Dziennika Gdańskiego“ pismo to będzie teraz inne i będzie służyło sprawie polskiej. Jednakże już w pierwszych numerach nowego „Dziennika Gdańskiego“ wzmiankowany „M. I.“, jako naczelny redaktor tegoż, dał się poznać szerokiemu ogółowi, że kroczy zupełnie po dawnej linji, że po dawnemu wichrzy i mąci opinję publiczną, że obrzuca znów stekiem najpodlejszych wyzwisk ludzi, którzy się zasłużyli około odbudowy polskości na ziemiach, wyzwolonych z pod zaboru i przyczynili się walnie w przyłączeniu ich do Polski.

Nie przeprowadził więc swej „idei“; z jego przyjaciół, którym wszystko obiecywał, nie wszedł żaden do Sejmu, a Senatu, nie został ani wojewodą pomorskim, ani starostą, czy komisarzem rządu, jak im to obiecywał, zawiódł ich, jak w roku 1920, kiedy na Pomorzu utworzył stronnictwo wspólnie z Kulerskim, na którego dziś bryzga kałem z łamów wspomnianego dziennika warszawskiego. Do jego poczynań nie miał nikt zaufania, to też wydawnictwo brnęło w długi, aż zdołał on nakłonić pewne czynniki, aby udzielały zapomogi stałej pismu, które służyło ili tylko jego celom osobistym. Poza temi zapomogami zdołał on otumanić w r. 1924 ówczesnego prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności, z której wyasygnowano tytułem pożyczki dla „Dziennika Gdańskiego“ **sto tysięcy złotych**, a których instytucja ta do dziś jeszcze nie wycofała, zaś „Dziennik Gdański“ dawno przestał wychodzić, a wydające go Towarzystwo Wydawnicze Pomorskie

wskutek skandalicznej gospodarki „M. I.“ i jego kilku przyjaciół — musiało w maju r. 1925 zgłosić w sądzie gdańskim upadłość.

Paszkwilant „M. I.“ zarzuca nieporządek Pomorzu, obniża poziom umysłowy jego posłów czy senatorów, natomiast podkreśla wyraźnie swe „zasługi“, jakie położył dla sprawy polskiej w Gdańsku, na Pomorzu i w Wielkopolsce, podkreśla „zasługi“ „prądu młodokaszubskiego“, wymienia dokładnie swe i „przywódcy“ tego „prądu“ nazwiska, a nie ma odwagi podpisać się pod swym elaboratem, lecz ukrywa się pod literami „M. I“.

Ponieważ jednak z kilku jego artykułów wynika, że chodzi mu o porządek, że spodziewa się od nowego rządu polskiego zaprowadzenia ładu, przeto sam powinien oddać się w ręce sprawiedliwości, aby zdać rachunek z tego, co nabroił, aby **zwrócić rządowi pobrane odeń w swoim czasie dla „Dziennika Gdańskiego“ zapomogi**, wynoszące mi-

Program gospodarczy nowego rządu.

Będą uwzględnione zdrowe jednostki gospodarcze i interesy rolnictwa i przemysłu rolnego. — Przemysł węglowy musi przekształcić Polskę w Państwo przemysłowe. — Śląsk i wybrzeże morskie są poważnie brane pod uwagę. — Stabilizacja cen.

Warszawa, 17. 6. (PAT) Dnia 17 b. m. o godz. 5 po południu odbyła się konferencja prasowa w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, na której p. minister Kwiatkowski wygłosił dłuższe przemówienie o zagadnieniach gospodarczych, rozwiązanie których będzie stanowić program pracy jego resortu w najbliższym czasie.

Na wstępie p. minister zaznaczył, że obecnego kryzysu gospodarczego w Polsce nie należy brać jako zjawiska czysto polskiego. **Kryzys** ten od czasu wojny szczególnie ostro zaczęła **odczuwać cała Europa** i udział jej w gospodarce światowej zaczął stopniowo się kurczyć. Pozatem nie wszystkie źródła kryzysu gospodarczego, wynikającego z wewnętrznych stosunków Polski powojennej, mogły być natychmiast opanowane i uzdrowione. Poprawa stosunków jest możliwa przy zgodnej współpracy i wzajemnem zaufaniu całego społeczeństwa i rządu.

W akcji sanacyjnej na pierwszem miejscu muszą być uwzględnione interesy gospodarcze jednostek gospodarczych, zdrowych i silnych, zdolnych do rozwoju swej produkcji i do wzmożonej konsumcji. Na pierwszem miejscu pod tym względem muszą być wzięte pod uwagę **interesy rolnictwa i przemysłu rolnego**, gdyż przez podniesienie kultury i wytwórczości rolnej, wytworzy się liczną klasę konsumentów, która we wzmożonej sile nabywczej zdolna będzie zabezpieczyć rozwój poszczególnych dziedzin przemysłu krajowego i podnieść kulturę rolną.

Z poszczególnych dziedzin przemysłu polskiego pierwsze miejsce należy się **przemysłowi węglowemu**, jako temu, który jest i będzie podstawą do przekształcenia Polski w państwo przemysłowe. Przemysł ten w znacznym stopniu nabrał mocy z Niemcami.

Racjonalny rozwój innych gałęzi przemysłu musi być również całkowicie zabezpieczony, przez zdobycie sobie zbytu na rynku wewnętrznym i przy eksporcie zagranicznym. W wypadkach wyjątkowych dla specjalnych gałęzi produkcji może znaleźć zastosowanie zwrot ceł.

Taryfa kolejowa jest niska i w dalszym ciągu będzie zachowana ze względów budżetowych. Kapitalną kwestją jest **sprawa kredytów**, których brak wywołuje w wysokim stopniu oprocentowanie. Gdy tylko warunki finansowe na to pozwolą, stopa procentowa będzie obniżona. Kredyty długoterminowe zależne są od dopływu kapitałów zagranicznych, natomiast kredyty krótkoterminowe bieżące mogą być rozszerzone przy pomocy środków, pozostających do dyspozycji wewnątrz kraju.

Dwa są punkty wagi pierwszorzędnej w życiu gospodarczem Polski: **Śląsk i wybrzeże morskie**, to też te dwa punkty muszą być otoczone specjalną opieką.

Postulaty w dziedzinie przemysłowej mogą być sformułowane w sposób następujący:

1) obniżenie kosztów produkcji przez ulepszenia techniczne i naukową organizację pracy,

2) uporządkowanie eksportu z wykluczeniem dzikiej konkurencji Polski na rynkach zewnętrznych,

3) specjalne popieranie przedsiębiorstw, wykazujących podstawy do zdrowego rozwoju.

Stojąc na stanowisku obrony interesów produkcji i przemysłu, rząd jednak z całą mocą dążyć będzie do **stabilizacji cen.** Ministerstwo rozpoczęło już szeroką akcję w sprawie układów w tym względzie z poszczególnemi dziedzinami przemysłu.

Głównymi środkami do stopniowego zwalczania przesilenia są: rozwój konsumcji krajowej i rozwój zorganizowanego eksportu oraz handlu tranzytowego.

ljonowe sumy, powinien odpowiedzieć przed władzami sądowemi za pobraną pożyczkę z P. K. O., na której wycofanie instytucja ta do dziś dnia nie ma najmniejszych widoków.

Jeżeli ma być porządek, zaprowadzony przez rząd polski obecny, to rząd powinien owego „M. I.", oraz jego przyjaciela, „przywódcę prądu młodokaszubskiego", **stawić pod sąd za wyłudzenie pieniędzy państwowych** w r. 1920, w **wysokości kilku miljonów marek**, a więc sumy na czasy dzisiejsze fantastycznej, na założenie wówczas Rady Pomorskiej, której płatnym prezesem był właśnie ów „przywódca", gorąco popierany przez „M. I.". — Pomorze domaga się od kilku lat od władz warszawskich wyświetlenia tej sprawy, tembardziej, że **zniknęły gdzieś pieniądze i wszystkie utensylja po Radzie Pomorskiej** i bez żadnych rozliczeń z rządem zostały przywłaszczone przez ludzi tego pokroju, co „M. I." i jego przyjaciel, „przywódca prądu młodokaszubskiego".

W imieniu ludności pomorskiej, dla której rzekomo była stworzona Rada Pomorska, a która w rzeczywistości stanowiła źródło dochodu pewnej kliki, **domagamy się od rządu polskiego wyświetlenia tej sprawy, domagamy się ukarania winnych** roztrwonienia olbrzymich sum, zaczerpniętych ze skarbu państwa na cele osobiste ludzi, nieposiadających najmniejszego szacunku wśród społeczeństwa pomorskiego. Przestępstwo to powinno być ukarane według całej surowości prawa, aby na przyszłość odstraszyć innych od bałamucenia ludności pomorskiej i okradania skarbu państwa. Ludzie ci zostali za swe czyny znienawidzeni na Pomorzu i w Wielkopolsce, słusznie pogardza nimi lud tutejszy, w wysokim stopniu patrjotyczny i chętny zawsze do ofiar na rzecz Ojczyzny, której zmartwychpowstania oczekiwał z takiem utęsknieniem i gotów jest ponieść dla Niej wszystko.

Streszczając nasze wywody, jeszcze raz podkreślamy, że prasa stołeczna stanowczo zamało poświęca miejsca sprawom ziem zachodnich Polski, nie jest poinformowana dokładnie o tem, co się tu dzieje, a świeży dowód tego dała redakcja „Nowego Kurjera Polskiego", która padła ofiarą wymienionego osobnika i udziela mu u siebie gościny do wylewania osobistej złości i uprawiania roboty wichrzycielskiej w chwili, kiedy przeżyliśmy przewrót i chodzi nam o skonsolidowanie społeczeństwa dla pracy nad odbudową Ojczyzny, na której organiźmie żerowały bezkarnie hijeny.

Władzom polskim w Warszawie możemy oświadczyć, że **każdy grosz, wydany w ręce tych ludzi, będzie stanowczo stracony,** że zamiast popierać ich, należałoby przedewszystkiem pociągnąć do odpowiedzialności, aby położyć kres ich niegodziwej robocie.

Z zupełnie wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że przy pomocy pewnych czynników z Warszawy zjechał tu w towarzystwie kilku osób ze stolicy ów „M. I." i zamierza przedstawić im „korzyści", jakie miałoby państwu polskiemu przynieść wznowienie wydawnictwa „Dziennika Gdańskiego". W tych dniach „komisja" ta, jak tu ogólnie mówią, oglądała znajdujący się pod nadzorem sądu objekt Towarzystwa Wydawniczego Pomorskiego („Dziennik Gdański") i, mając zamiar uzyskać w Warszawie od władz **większą zapomogę pieniężną,** zamierza wznowić „Dziennik Gdański".

Nie chcemy przemawiać we własnym interesie, ale **wystarczy zbadać** przeszłość owych osobników, aby się przekonać, czy jeszcze jest dziś pora na krzywdzenie przez nich skarbu polskiego, jak to czynili w opisanych wyżej sprawach.

Nie przemawiają też przez nas bynajmniej względy partyjne, bowiem współpracownicy redakcji naszej nigdy nie należeli i nie należą do żadnej partji, redagując zupełnie bezpartyjnie pismo, które przedewszystkiem służy sprawie polskiej w Gdańsku, broni praw polskiej mniejszości narodowej wobec władz tutejszych i reprezentuje polskość gdańską poza granicami Wolnego Miasta. Przez nas przemawia jedynie troska o dobro państwa polskiego, które już od tak dawna wystawiane jest, dzięki różnym ciemnym egzystencjom, na najcięższe próby.

Proces zabójcy Lindego.

Bohater procesu człowiekiem małowartościowym. — Zastrzelił Lindego owładnięty bólem głowy i gorączką. — Senzacyjny list wdowy po zamordowanym.

Warszawa, 17. 6. (PAT). Dziś o godz. 9.50 rozpoczął się w okręgowym sądzie wojskowym procesie przeciw sierż. W. Trzmielowskiemu, oskarżonemu o zabójstwo ś. p. Huberta Lindego, prezesa P. K. O.

Przewodnictwo sądu objął płk. Armiński, oskarżenie prokurator podpłk. Karczmarek. Obronę wnosi pos. Liebermann.

Po sprawdzeniu obecności sześciu powołanych na rozprawę świadków, sąd przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia, obejmującego znane szczegóły zabójstwa, poczem składał zeznania Trzmielowski, przyznając się do winy. Pierwszym odruchem jego oburzenia na ś. p. Lindego była wiadomość prasy, donosząca, że względem Lindego zastosowano w związku z zarzutami, podniesionemi przeciwko niemu areszt domowy. Oburzenie to wzrosło następnie w toku rozprawy sądowej, gdzie ujawniono cały szereg nadużyć w P. K. O. Trzmielowski miał wrażenie, że obrona ś. p. Lindego dąży nie tylko do jego uniewinnienia, ale do uznania zasług Lindego w P. K. O. W dniu krytycznym, t. j. w sobotę, dnia 17 kwietnia Trzmielowski był popołudniu na rozprawie i trafił na moment obrony adwokata Szurleja obrońcy ś. p. Lindego.

Wyrok jak wiadomo, sąd odłożył do poniedziałku. Trzmielowski był zdenerwowany, zdawało mu się bowiem, że wyrok na Lindego będzie uniewinniający. Ze sądu udał udał się do kolegi, zamieszkałego w okolicy Starego Miasta, a ponieważ było za wcześnie, by go zastać w domu, przeto szedł wolno w stronę ul. Brzozowej. Na ul. Celnej niespodzianie spotkał ś. p. Lindego. Doznał wówczas zamroczenia umysłu i nie wie, co się dalej stało. Gdy przyszedł do świadomości, uświadomił sobie, że rozładowuje rewolwer, który oddał nadbiegającemu policjantowi, zaś z okrzyków tłumu wywnioskował, że dokonał zabójstwa ś. p. Lindego.

Na zapytanie przewodniczącego, jak osądza obecnie swój czyn, oskarżony odpowiada, że obecnie uważa sobie, iż nie był do takiego czynu upoważniony. Zabić człowieka, to nie jest zabić ptaka.

Unieszczęśliwił rodzinę ś. p. Lindego i rodzinę swoją, i odczuwa żal z tego powodu. Ś. p. Lindego nie znał. Nurtowała go tylko nieustannie myśl, że człowiek na tak wysokiem stanowisku stał się powodem bezpośrednim, czy też pośrednim poważnych strat dla skarbu państwa i że może być uniewinniony.

To było według oskarżonego motywem zabójstwa.

Na zapytanie członka sądu płk. Orskiego, oskarżony zaznacza, że był dwukrotnie karany przez sądy rosyjskie za kradzież.

O godz. 11.20 rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków. Pierwszy zeznawał p. Cywiński, który szedł razem z ś. p. Lindem z sądu do domu. Na ul. Celnej nagle padł strzał. Świadek myślał początkowo, że to petarda, ale spostrzegł, że Linde się zachwiał i upadł na ziemię. Trzmielowskiego nie widział wcale, dopiero po strzale zauważył uciekającego jakiegoś wojskowego. Domyślając się w nim zabójcy i widząc, że nikt go nie goni, świadek puścił się za uciekającym, który na rynku Starego Miasta zaczął manipulować rewolwerem i gdy spostrzegł, że do Trzmielowskiego zbliżył się posterunkowy, któremu tenże oddał broń, świadek wrócił do Linedego, którego zaniesiono do mieszkania pułk. Hilarskiego, gdzie żył jeszcze jakieś 10 minut.

Zeznania następnych świadków ustaliły, że Trzmielowski działał z premedytacją, albowiem wbrew swemu twierdzeniu że spotkał ś. p. Lindego przypadkowo i w tym momencie strzelił doń odruchowo, powziął decyzję zabicia go, oczekiwał na Lindego i strzelił do niego z tyłu, poczem pragnął ratować się ucieczką.

Dziś zakończone zostało badanie świadków. Wyrok spodziewany jest jutro w południe.

Na rozprawie jest obecny prokurator rumuńskiego sądu wojennego w Bukareszcie pułk. Palla.

* * *

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.) Mniejsze niż przypuszczano zainteresowanie budzi sprawa Trzmielowskiego, zabójcy Lindego. Oskarżony robi wrażenie człowieka ograniczonego i nieinteligentnego. Oświadczył, że z „Kurjera Porannego" i „Expressu Porannego" dowiedział się o krzywdach, wyrządzonych Państwu przez byłego prezesa P. K. O. Obrona adwokata Szurleja oburzyła go. Na zamordowanie nie czyhał. Lindego spotkał przypadkiem i wówczas, straciwszy panowanie nad sobą, owładnięty przyćmieniem, z gorączką i bólem głowy wystrzelił. Świadkowie jednak, którzy rozmawiali z Trzmielowskim bezpośrednio po zbrodni, nie zauważyli jego nieprzytomności. Ekspertyza sądowa stwierdziła, że oskarżony jest osobnikiem psychicznie chorym, że miał poczytalność dokonania czynu, aczkolwiek jest człowiekiem o niskim poziomie intelektualnym. Dziś rano przemówienie stron.

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.) Duże wrażenie w sali sądowej w procesie Trzmielowskiego wywarło odczytanie przez przewodniczącego pisma wdowy pa Lindem, b. ministra skarbu, w którem donosi, że gotowa jest wskazać na nabywcę na obligacje kolei arcyksięcia Albrechta po cenie zapłaconej przez Lindego. Rodzinę śp. Lindego zasądzono na przeszło półtora miljona złotych tytułem strat, poniesionych przez państwo na tej transakcji. Finansista jednak stawia warunek, aby mu pozwolono papiery nadmienione wywieść z kraju.

Tajemniczy gość w gabinecie marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.) Wczoraj po południu dostała się wtajemniczy sposób do gabinetu marszałka Piłsudskiego jakaś kobieta w wieku około 30 lat. Jeden z adjutantów zatrzymał ją i wyprosił. Nie chciała ona udzielić żadnych wyjaśnień, wobec czego oddano ją w ręce policji. Rewizja osobista nie ustaliła niczego. Niepodobna nawet było wydobyć nazwiska. Policja oddała aresztowaną w ręce urzędu zdrowia przy komisarjacie Rządu celem zbadania stanu umysłowego tajemniczej osoby.

Po utrwaleniu zmian w Konstytucji, Piłsudski sięgnie po prezydenturę...

Tak przypuszcza prasa francuska.

Paryż, 17. 6 (PAT) „L'Homme Libre", omawiając projekt zmiany Konstytucji, przedstawiony przez rząd polski, stara się wysnuć z tego projektu wnioski o obecnych poglądach oraz o przyszłem stanowisku marsz. Piłsudskiego. Podkreśliwszy fakt istnienia opozycji, z jaką spotyka się rząd wśród partji lewicowych w sprawie realizacji wzmiankowanego projektu, dziennik zaznacza nakoniec, że niewątpliwe uchwalenie zmian Konstytucji, udzielających większych pełnomocnictw Prezydentowi Rzplitej, skłoni prawdopodobnie marsz. Piłsudskiego do ubiegania się o najwyższe stanowisko w państwie.

P. P. S. podjudza „Strzelca".

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.) Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. wystosował pismo poufne do zarządu Związku Strzeleckiego, w którem zwraca mu uwagę na odchylenie się od dawniej ustalonej linji postępowania. „Strzelec" złożony z większości socjalistycznej, przestaje być robotniczą organizacją bojową. Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. domaga się pewnej ilości miejsc kierowniczych do swojej dyspozycji i przystosowania sie do postulatów P. P. S.

Amnestja w drodze!

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.) Premjer Bartel odbył wczoraj konferencję z prezesami parlamentarnych ugrupowań ukraińską, białoruską i żydowską. Premjer oświadczył, że Rząd przygotowuje obecnie projekt ustawy o amnestji.

A więc Rataj ustępuje.

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.) Marszałek Rataj oświadczył delegatowi zarządu głównego stronnictwa „Piast", że w najbliższym czasie ustąpi stanowczo ze swego stanowiska.

Pożar aeroplanu wojskowego.

Niesłychane niedbalstwo organów kolejowych.

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.). Na stacji kolejowej Gostynin spłonął wczoraj samolot, transportowany na otwartej platformie z Płocka do Torunia. Winę ponoszą władzę kolejowe, które nie zabezpieczyły aparatu plandeką, tylko obłożyły go słomą. Spalony aeroplan bojowy zaopatrzony był w dwa karabiny maszynowe i radjo stację nadawczą.

Jeszcze jeden bank dla ratowania Polski,

Warszawa, 18. 6. (Ttel. wł.). W najbliższym czasie powstanie w Gdańsku Bank angielsko-polski dla finansowania eksportu i importu polskiego przy współudziale Banku Gospodarstwa Krajowego, który też będzie miał większość akcyj. Kapitał zakładowy określono no sumę 5 miljonów guldenów gdańskich.

Inwalidzi w obronie swego bytu.

Warszawa, 18. 6. (tel. wł.) Wydział wykonawczy zarządu głównego związku inwalidów przedłożył Premjerowi i innym ministrom memorjał, na podstawie którego ma się odbyć szereg konferencyj w sprawach: koncesyj monopolowych, zaopatrzenia ofiar wojny, kapitalizacji rent, osad inwalidzkich oraz szeregu spraw, związanych z całością problemu inwalidzkiego.

Telefon Warszawa—Moskwa.

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.). Osiągnięto porozumienie w sprawie telefonicznego połączenia między Warszawą a Moskwą. Jedynie trudności techniczne stoją na przeszkodzie natychmiastowemu otwarciu komunikacji. Linja polska sięga już do Stołpców, więc potrzebne jest tylko ustawienie szeregu wzmacniaczy. Natomiast Sowiety muszą podjąć dopiero budowę połączenia między Stołpcami a Smoleńskiem. Narazie odpowiedział nasz Rząd odmownie na propozycję przeprowadzenia połączenia z Charkówem.

Szaulisi hulają po domach polskich.

Warszawa, 18. 6. (tel. wł.) Do „Kurjera Porannego" donoszą, że w mieście Giełwany na Litwie Kowieńskiej odbył się wiec protestacyjny w sprawie wileńskiej w stosunku do ludności polskiej. Po podburzających przemówieniach i zapadnięciu uchwały o odebraniu Wilna. Szaulisi wdarli się do domów Polaków, zdemolowali doszczętnie ich pomieszczenia i katowali mieszkańców. Policja przypatrywała się bezczynnie zorganizowanej napaści. Nie ruszyła się nawet wtedy, gdy opryszki próbowali podpalić kilka kamienic.

Drobne wieści.

Warszawa, 17. 6. PAT. Dziś w południe nowy szef francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Charpy złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierze, a następnie udał się pod pomnik ks. Józefa Poniatowskiego, gdzie oddał honory wojskowe.

Warszawa, 18. 6. (tel wł.) Zwolniony świeżo ze stanowiska dyrektora departamentu politycznego Min. Spraw Zagran. p. Łukasiewicz, otrzyma nominację na stanowisko posła w Rydze.

Warszawa, 18. 6. (tel. wł.) Naczelnikiem wydziału osobowego w M. S. Z. mianowany został p. Dzieduszycki, b. konsul w Konstantynopolu. Konsulat ten obejmie dotychczasowy naczelnik wydziału osobowego p. Łazarski.

Warszawa, 18. 6. (tel wł.) „Rzeczpospolita" zapewnia, że gen. Sikorski wkrótce otrzyma stanowisko inspektora armji w Wilnie.

Warszawa, 17. 6. PAT. W dniu dzisiejszym zmarł nagle szef francuskiej misji morskiej admirał Jolivet.

Warszawa, 17. 6. PAT. Przybył tu dziś wojewoda wileński p. Raczkiewicz.

Nowe powieści w „Dzienniku Bydgoskim".

W dzisiejszym numerze naszego pisma rozpoczynamy druk krótkiej noweli fantastycznej p. t.

„Wynalazek Dra Podlasiaka“

która ze względu na swe satyryczne podłoże obudzi bez wątpienia zainteresowanie naszych Czytelników.

Z początkiem lipca zaś rozpoczniemy druk zapowiedzianej powieści humorystycznej

„Pani Owsińska“

pióra St. Brandowskiego.

Rzecz ta będzie wielkiem rozweseleniem dla naszych Czytelników w tych niewesołych naogół czasach. Komu sympatyczna postać pani Owsińskiej dotychczas niewyraźnie tylko w wyobraźni majaczyła, ten z owej powieści pozna ją dopiero dokładnie i wszechstronnie, jako niewiastę niesłychanie rezolutną i o wulkanicznym temperamencie, któremu ani bujna fantazja czterech artystów z łaski Bożej sprostać nie była w stanie...

Rozłam w N. P. R.

Ostatnie wypadki polityczne wywołały, jak wiadomo, silne tarcia w łonie N. P. R.

Tarcia wzmogły się jeszcze bardziej po zawieszeniu przez władze naczelne stronnictwa posła Ciszaka w prawach członka partji.

Już przed kilku dniami odbyła się konferencja okręgu Poznańskiego, na której jednomyślnie uchwalono **votum nieufności Zarządowi wojewódzkiemu** i zażądano zwołania zjazdu wojewódzkiego oraz kongresu.

W niedzielę zwołano w Poznaniu konferencję prezesów powiatowych i okręgowych, oraz posłów i senatorów Wielkopolski. Na konferencję przybyli delegaci z 25 powiatów i 6 okręgów, przedstawiciele głównego komitetu wykonawczego posłowie Popiel i Chądzyński, pozatem zaś zjawili się w sali członkowie partji formalnie nie uprawnieni do udziału w obradach z posłem Ciszakiem na czele.

Obrady zagaił poseł Herz, wobec którego opozycyjnie nastrojona część zebranych, **zajęła stanowisko wrogie i okrzykami uniemożliwiła przemówienie.** Próbował następnie uspokoić zebranych sekretarz okręgu wojewódzkiego Witkowski, ale i jemu mówić nie pozwolono. **Ten sam los spotkał posła Popiela,** przeciw któremu wystąpiono nawet z pogróżkami. Wobec tego poseł Herz zebranie rozwiązał. Poseł Ciszak ze swymi zwolennikami pozostał na sali.

Opozycja przeciw polityce N. P. R. jest również na terenie bydgoskim bardzo silna.

Wysiłki prasy niemieckiej na Śląsku.

(Od naszego koresp. górnośląskiego)

Katowice, 16 czerwca.

Prasa niemiecka na Śląsku polskim trzyma się ściśle linij wytycznych polityki berlińskiej, dążącej do osiągnięcia dla Niemców w Polsce całkowitej autonomji kulturalnej i w dalszym ciągu do odebrania Polakom z powrotem Pomorza i Górnego Śląska, które to ziemie, Niemcy uważają za swoją własność. Wynika to z głosów tej prasy, bądź to półoficjalnych, bądź też skrytych.

Krótkie, ale bardzo znamienne wyznanie pod tym względem pojawiło się w jednym z ostatnich numerów „Kattowitzer Ztg." artykuliku pod nagłówkiem „Jak kruki“. Redakcja uskarża się w nim na to, że Polacy z innych dzielnic ubiegają się o posady wakujące obecnie w magistracie katowickim z powodu niezłożenia przepisanego egzaminu w języku polskim przez szereg urzędników narodowości niemieckiej. Dziennik przedstawia odnośnych konkurentów niejako za złodziei, którzy jak kruki zabierają rzeczy, należące się „Górnoślązakom“ czyli właściwie Niemcom.

Podobnym tonem posługuje się królewsko-hucki „Oberschlesischer Kurier“ szeroko rozpowszechniony na obszarze Śląska polskiego. Pismo to, niby katolickie, w rzeczywistości nie różni się od najbardziej hakatystycznych pism berlińskich.

Zwinąwszy katowicką „Oberschlesischer Grenzztng.“, redagowaną jak wiadomo w duchu polskim, Polacy niestety wzmocnili stan posiadania niemieckich gazet, bo byli abonenci tego pisma, nie umiejący płynnie czytać po polsku, trzymają się teraz obu wyżej wymienionych gazet, co wywiera na narodowe usposobienie poważnej części ludności Śląska ujemny wpływ, zwłaszcza przy naszych opłakanych stosunkach finansowych i gospodarczych. Czesi pod tym względem wykazują więcej zrozumienia politycznego popieraniem urzędowem takiej naprzykład „Prager Presse“ wzorowo redagowanego pisma niemieckiego.

Faszyści litewscy.

Kowno, 16. 6. (AW) Wykryta tu została zakrojona na szeroką skalę organizacja faszystowska, której zadaniem było dokonanie przewrotu i wprowadzenie dyktatury. Aresztowano w związku z tem 11-u przywódców.

Cały świat płaci Ameryce swoje długi.

Waszyngton, 16. 6. (PAT) Do amerykańskiego urzędu skarbowego wpłynęło wczoraj 77 783 127 dolar. tytułem spłaty długów wojennych. Anglja zapłaciła tytułem raty półrocznej 67 950 000 dolarów, Włochy 5 milj. dol. Pozostała reszta 4 633 127 dol. przypada na rozmaite kraje europejskie.

Pogrzeb b. Prezydenta Gruzji w Paryżu.

Pogrzeb byłego prezydenta Gruzji, Czheidz'ego, który przed kilku dniami popełnił samobójstwo, zamienił się w wielką manifestację na rzecz niepodległości Gruzji. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele wszystkich narodowości Kaukazu, którzy w przemówieniach swoich wykazali, iż bolszewizm, to karykatura teorji socjalistycznej. Mówcy Gruzji oświadczyli, że samobójstwo Czheidz'ego miało na celu zwrócenie uwagi świata na sprawę Gruzji. Jeden z mówców, ukląkłszy na mogile, poprzysiągł walczyć o Gruzję.

Prezydent Litwy rozmawia po polsku.

W piątek prezydent Rzeczypospolitej litewskiej dr. Grinius konferował z prezesem frakcji polskiej posłem Budzyńskim, który mu przedłożył warunki, na jakich frakcja polska jest gotowa poprzeć nowy rząd litewski. Rozmowa trwała trzy kwadranse. Prezydent republiki oświadczył, że gotów jest przyjąć warunki polskie nie wykraczające poza ramy konstytucji, oraz zobowiązania państwa litewskiego.

Jest rzeczą znamienną, że rozmowa z przedstawicielem frakcji polskiej a prezydentem republiki po raz pierwszy toczyła się w języku polskim.

* * *

Nowy Prezydent Dr. Kazimierz Grinius, zapisany jest w księgach aktów cywilnych w swoim miejscu urodzenia (w pow. marjampolskim) jako — Hryniewicz.

Klęska oświaty bolszewickiej.

Nauczyciele porzucają szkoły!

Głodowe płace nauczycieli sowieckich tak gęsto przerzedziły ich kadry, iż w wielu miejscowościach musiano zamknąć szkoły z powodu braku pedagogów.

W prawdzie w Rosji nie istnieje dotąd przymus nauki, ale wydano prawo, które nakazuje przyjmować do szkół przedewszystkiem synów włościan i zrzeszonych w komunistyczne związki robotników, a potem dopiero dzieci innych obywateli.

W rezultacie przedstawia się sprawa tak, iż uczą się tylko dzieci komunistów, dla innych szkoła jest zamknięta.

Lecz i latorośle uprzywilejowanych obywateli znalazły się bez nauczycieli.

Pouciekali do innych zawodów, a młodzież niechętnie uczęszcza do seminarjów nauczycielskich.

Prasa bolszewicka nazywa ten stan rzeczy, żywiołową klęską republiki sowieckiej, i wskazuje na to, że system oszczędzania na oświacie zemści się okrutnie na Rosji.

Wynalazek Dra Podlasiaka

(1

Nowela fantastyczna.

I. Dyrektor Tulany.

Pan dyrektor Tulany koło godziny jedenastej wstępował na schody, wiodące do jego biura. Do wysokości pierwszego piętra stąpał po czerwonawym chodniku możliwie taniego gatunku (na pierwszem piętrze lokował się gabinet samego pana ministra); wyżej czerwonawa ozdoba nie sięgała, i pan dyrektor swym sztywnym już nieco krokiem, któremu jednak starał się nadać cechy zarówno młodzieńczej elastyczności, jak i dygnitarskiego dostojeństwa, począł wstępować po stopniach nagich, brudnych, w miarę zaśmieconych, podejrzanie dębowych i podejrzanie poskrzypujących.

W ponurem milczeniu złożył palto w ręce kłaniającego się woźnego i zasiadł za biurkiem w swym gabinecie.

Pan dyrektor wcale nie był zasuszonym i zautomatyzowanym biurokratą: na fotelu urzędowym zasiadł z chwilą „wybuchu“ niepodległości. Młode lata spędził górnie i chmurnie po różnych zagranicznych kolonjach cyganerji polskiej, później organizował pierwsze kabarety warszawskie i był ich filarem; aż przyszła wreszcie wojna europejska, przyszła i przeminęła, pozostawiając stosy trupów, pustynie zgliszcz, paskarstwo, spekulację, inflację, bandytyzm — i Tulanego na jednym z wyższych szczebli drabiny biurokratycznej odrodzonego państwa.

Był więc Tulany dyrektorem, niemal z łaski Bożej. Z dawnych czasów pozostał mu dar krasomówczy, dzięki któremu mógł przemawiać godzinami na temat dowolny, a nawet bez wyraźnego tematu. Dar ten okazał się widocznie bardzo potrzebnym państwu, które obdarzyło Tulanego nietylko wysokiem dostojeństwem, ale także odpowiednio wysokim stopniem „Polonji Restituty“ i stabilizacją, nie mówiąc już o skromnej wprawdzie, ale dygnitarskiej pensji.

Nic więc dziwnego, że pan dyrektor swej pracy nie lubił i przenosił wszelaką reprezentację oraz popisy retoryczne nad codzienne „urzędowanie“. Przychodził do biura zły i zgorzkniały na chrzan, a dobry humor nawiedzał go jedynie w godzinach pobiurowych.

Podwładni urzędnicy znali dobrze usposobienie dyrektorskie i unikali stykania się z szefem w początkach każdodziennego jego urzędowania. Zwykle dyrektor znajdywał w gabinecie stos gazet różnych kierunków politycznych, składany na biurku dyrektorskiem przez jego urzędników, którzy zresztą zdążali je zazwyczaj sami przewertować jeszcze przed przybyciem szefa.

Czytanie gazet stanowiło jedną z najbardziej go absorbujących czynności biurowych Tulanego.

Wiele też drogiego urzędowego czasu tracił dyrektor... na kłótnie z telefonistkami.

Każdy bowiem niemal wielki człowiek ma swoje słabostki i dziwactwa. Dziwactwem Tulanego było to, że z chwilą, gdy przykładał do ucha słuchawkę telefoniczną, ogarniało go zniecierpliwienie: o każdą minutę oczekiwania na połączenie wykłócał się ząb za ząb z telefonistką, a połączenie mylne wprawiało go w istny szał, w którym zapominał o zwykłej swej rycerskości wobec dam i wymyślał niewidzialnej telefonistce od ostatnich. Na odgłos gromkich epitetów i piorunów, dolatujących z gabinetu dyrektora, truchleli urzędnicy i interesanci; na stacji telefonów znano już zresztą zwyczaje Tulanego i zwano go tam popularnie „lwem kłapouchym“.

Widocznie rację miał Tulany, który zresztą nie wiedział o swem przezwisku, gdy wyrażał się o telefonistkach, że „dla tych potworów niema nic świętego“.

Nic więc dziwnego, że i tego właśnie dnia przyszedł pan Tulany do biura w nastroju posępnym i posępnie począł przeglądać gazety; na chwilę ożywił się i zirytował krótką potyczką z telefonistką, która go połączyła z firmą „Michał Kohn i Spółka“ zamiast żądanej redakcji „Krzyku Rynsztoka“, w którym to organie Tulany umieszcza zazwyczaj swe utwory poetyckie (umysł to iście renesansowy w każdem znaczeniu tego słowa, pełny nieobliczalnych i nieoczekiwanych niespodzianek!).

Tulany (autor opuszcza tu jego tytuły, gdyż mężów, którzy już przeszli lub zamierzają właśnie przejść do historji, zwykło się wymieniać po nazwisku, pomijając tytuły) czytał właśnie w organie Sifowa artykuł wstępny, rzucający gromy potępienia na wszystkich, którzy się bogacą kosztem skarbu państwa, — gdy do gabinetu wślizgnęła się sekretarka panna Lima (według metryki Eufrozyna) i witając szefa kornym ukłonem, wręczyła mu kartkę, meldującą interesanta. Na kartce tej pod pytaniem „imię i nazwisko“ interesant napisał „dr. Wacław Podlasiak“, na pytanie „do kogo?“ odpowiedź brzmiała „do JWPana Dyrektora Tulanego“.

Panna Lima z trwogą spoglądała w jowiszowe oblicze Tulanego: nigdy nie można było przewidzieć, co męża tego rozgniewać może, a co zgoła rozweselić.

Właśnie brwi jego poczęły się ściągać: jakiś tam doktorzyna ośmiela się wciskać wprost do jego gabinetu, zamiast omawiać swe sprawy z podwładnym referentem!

Ale szczęściem oko dyrektorskie wczas jeszcze zdążyło spocząć na rubryce, w której na krótkie a niedyskretne pytanie „w sprawie?“ interesant napisał, na pierwszy rzut oka niezbyt logicznie: „z polecenia pana posła Dojdy“.

Tulany przybrał życzliwy, nawet uprzejmy wyraz twarzy i rzucił:

— Prosić pana doktora!

Jakoż wszedł ów doktor, nad miarę długi, nad miarę kanciasty i niezręczny, wiecznie niepewny, co ma począć z rękami. Chuda wydłużona twarz, wyblakłe, choć młode jeszcze oczy, niezbyt staranne ubranie — zdradzały uczonego.

— Czemże mogę panu doktorowi służyć? — zainteresował się Tulany, gdy Podlasiak usadowił się na brzegu krzesła urzędowego i najwidoczniej walczył z tremą, jaka musiała go ogarnąć z chwilą gdy stanął, a raczej usiadł przed obliczem dygnitarza. (Niestety, choć autor nie chciałby podkreślać żadnych cech ujemnych lub choćby małostkowych w w charakterze swego bohatera, musi jednak w imię bezstronności przyznać, że Tulanemu miłem było to aż nazbyt widoczne zmieszanie biednego Podlasiaka).

— Chciałbym, panie dyrektorze, uzyskać patent na pewien wynalazek...

— Zapewne nowy sposób sanacji skarbu, może nowy system uszczęśliwienia Polski drogą przewrotu politycznego, wreszcie może wynalazł pan doktor nowego kandydata na króla polskiego. Od pół roku wszystkie zgłoszone w moim urzędzie nowe wynalazki dotyczą niemal wyłącznie tych właśnie trzech dziedzin. Proszę bardzo, jestem na usługi dla pana posła Dojdy.

— Mój wynalazek, panie dyrektorze, wkracza jednak w inne zupełnie dziedziny. Dotyczy on...

Tu Tulany przegiął się przyjacielsko ku Podlasiakowi i, kładąc dłoń na jego dłoni, powstrzymał prąd jąkanej wymowy. Następnie Tulany wyskandował w stronę drzwi, wiodących do dalszych pokoi:

— Panie Bolesławie!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

29 wynalazków prof. Mościckiego. Na wystawie wynalazków, która będzie otwarta 19-go bm. w sali kina Colosseum w Warszawie, umieszczonych będzie 29 wynalazków Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego z zakresu produkcji chemicznej.

B. Prezydent Wojciechowski na wsi. Były Prezydent Rzplitej p. Wojciechowski przebywa w majątku p. Władysława Grabskiego w Borowie, koło Łowicza, gdzie został zaproszony przez p. Grabskiego.

Pomnik za życia. Stowarzyszenie Domów Ludowych w Warszawie, które przystępuje do budowy własnej siedziby, zapowiada uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego. Pomnik wykonany jest z brozu i pochodzi z pod dłuta art. rzeźbiarki Olgi Niewskiej.

Komisja dla reorganizacji administracji. Na zasadzie uchwały Rady Ministrów powstaje komisja ministerjalna dla reorganizacji administracji. W skład jej wejdą ministrowie: spraw wewnętrznych, skarbu, sprawiedliwości, robót publicznych, kolej oraz handlu i przemysłu.

Zamordowanie księdza. Dnia 13 bm. na plebanję w Małachowie w pow. gorlickim wtargnęli przez okno niewykryci narazie zbrodniarze, którzy zranili śmiertelnie dwoma ciosami ostrem jakiemś narzędziem w czoło i ciemię śpiącego księdza grecko-katolickiego, miejscowego dziekana Emila Maczyńskiego, który w godzinę po ujawnieniu zbrodni bez odzyskania przytomności, a więc nie mogąc dać zeznań, zmarł.

Wylew Prutu. Wskutek kilkudniowych opadów deszczowych wylała rzeka Prut. Poziom wody w rzece podniósł się o 2 metry. Dzięki dokonanej regulacji Prutu w zimie i wiosną tego roku, wylew rzeki jest o wiele mniejszy, niż w poprzednich latach.

Żydowski bandyta pod sądem doraźnym w Łodzi. Policja łódzka aresztowała znanego policjom europejskim bandytę, Binema Sznettera, sprawcę napadu rabunkowego na szosie pod Ozorkowem. Sznetter ma na sumieniu przeszło 100 morderstw i rabunków i zostanie oddany pod sąd doraźny. Chociaż jest żydem, to zwykle pojawiał się w sutannie księdza, lub sukmanie chłopskiej. W Ameryce Południowej nauczył się języka hiszpańskiego i w przebraniu za księdza wtrącał w rozmowie zdania w języku hiszpańskim, twierdząc, że mówi po łacinie, czem wzbudzał zaufanie, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej.

Gadki o końcu świata skruszyły zbrodniarza. Do policji w Jarosławiu zgłosił się dobrowolnie niejaki P. Mrozowicz, który wyznał, iż w listopadzie 1918 r. dokonał wraz z kolegami mordu na 9 członkach pewnej rodziny żydowskiej pod Jarosławem. Zbiegłszy z więzienia wojskowego w Krakowie, ukrywał się dłuższy czas pod przybranemi nazwiskami, aż ostatnio wstąpił do sekty marjawitów i przejęty mowami o bliskim końcu świata, oddał się w ręce sprawiedliwości.

Wybory w Kutnie. W niedzielę, 13 czerwca, odbyły się w Kutnie wybory do Rady Miejskiej. Rezultat wyborów jest następujący: Lista nr. 1 (związki zawodowe komuniści) 3 mandaty (824 głosy); lista nr. 2 (P. P. S.) 8 mandatów (2286 głosów); lista nr. 4 (Bund) 3 (888 gł.); lista nr. 7 (ludowcy żydowscy) 2 mandaty, lista nr. 8 (chrześcijańsko-narodowe zjednoczenie) 2, lista nr. 10 (sjoniści) 2, lista nr. 11 (ortodoksi) 2, lista nr. 12 (Związek Ludowo-Narodowy) 2, razem 24 mandaty. Głosujących było ogółem 7202. Dotąd komuniści niemieli ani jednego mandatu, P. P. S. zaś 8.

Defraudacja na stacji kolejowej Chojny. Władze kolejowe wpadły na trop poważnej defraudacji, której dopuścił się Żółkowski, kasjer stacji towarowej w Chojnach. Defraudował on w ten sposób, że przez kilka miesięcy nie przedstawił swym władzom miesięcznych zamknięć rachunkowych, a wzywany do ich przedłożenia, stwierdzał dowodami, iż sprawozdania te wysłał. Ponieważ w biurach jego przełożonych władz sprawozdań tych nie można było odszukać — zbadano dowody nadawcze, które okazały się sfałszowane. Rozpoczęto badanie kasy i stwierdzono, niestety, dość późno, że Żółkowski zdefraudował 31 tys. zł. Za defraudantem, który uciekł, dzięki spóźnionej rewizji, rozesłano listy gończe.

Odznaczenie map polskich. Złoty medal za polskie mapy i atlasy otrzymała znana wytwórnia „Książnica-Atlas", zjednoczone zakłady kartograficzne i wydawnicze Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych na międzynarodowej wystawie dydaktycznej we Florencji.

Burzliwe posiedzenie Rady Miejskiej w Częstochowie. W dniu 10 bm. odbyło się burzliwe posiedzenie Rady Miejskiej w Częstochowie w sprawie podwyżki płac robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich. Grupa Ch. D. wniosła projekt podniesienia płacy dziennej z 3 zł. 36 gr. do 5 zł. 4 groszy, magistrat oświadczył się przeciw ze względu, że w razie podniesienia trzeba będzie zredukować 150 robotników. W dyskusji przedstawiciel P. P. S. żądał podniesienia do 6 zł. Między radnymi doszło do rzucania się z pięściami. W tym momencie — pisze „Goniec Częstochowski" — radni z lewicy i radni Ch. D. rzucili się do siebie wygrażając pięściami, co wywołało ogólny popłoch na sali.

Raptownie otworzyły się drzwi i gromada robotników z laskami, okutemi żelazem (toporki zakopiańskie), wtargnęła do sali. A jeden z robotników, trzymając laskę odwróconą toporkiem, rzucił pytanie: — „Kogo lać?" Robotników jednakże umitygowali radni z Ch. D. Tumult na sali przycichł na widok bojowych zastępów robotniczych. Ostatecznie Rada uchwaliła podwyżkę 6 złotową.

Jaczejka w magistracie, a burmistrz i radni jej hersztami. Sensacyjne wiadomości o wykryciu zakonspirowanej organizacji komunistycznej w Łapach podaje dzisiejsze „Dziennik Wileński". Jaczejką bolszewicką w Łapach był miejscowy Magistrat. Na czele organizacji stał burmistrz Swiąskowski oraz radni Krauze i Zander. Cały komitet wraz z archiwum został aresztowany przez policję. Aresztowani rozwijali pod pokrywką magistratu działalność komunistyczną, pozostając w ścisłym kontakcie z komunistami warszawskiemi, Mińskiem a przez ten ośrodek z Moskwą. Są dane, że burmistrz czerpał z kasy miejskiej pieniądze na organizację komunistyczną. Śledztwo w toku.

Bank szwajcarsko-szwedzko-polski. Są już na ukończeniu rokowania mające umożliwić powstanie w Gdańsku Banku Szwajcarsko-Szwedzko-Polskiego, którego zadaniem będzie głównie inwestycja kapitałów zagranicznych w Polsce, przy udziale Banku Gospodarstwa Krajowego, z przewagą jednakże kapitału obcego.

Scentralizowanie rządowych Biur Prasowych.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.) Opowiadają, że biuro prasowe w Prezydjum Rady Ministrów wchłonie biura prasowe w innych Ministerstwach z wyjątkiem Ministerstw: Spraw Zagranicznych i Wojny. P. Witold Giełżyński pozostaje na stanowisku szefa, ale obok niego otrzyma nominację p. dr. Grzybowski.

„Departament prawny".

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.) W miejsce zniesionego podsekretarjatu Stanu w Prezydjum Rady Ministrów ma być utworzony departament prawny, na którego szefa upatrzono p. Dzięciołowskiego, adwokata, zajmującego stanowisko w Ministerstwie Rolnictwa.

Wilkoński nie będzie dyrektorem Banku Rolnego.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.) Wiadomość o wprowadzeniu p. Wilkońskiego na stanowisko prezesa Banku Rolnego nie sprawdza się. Przeciwnie, jeszcze 27 maja otrzymał p. Wilkoński uwiadomienie od ministra Skarbu o niemożności jego restytucji.

Wojna o podatek kinowy.

Warszawa, 17. 6. (AW.) Na skutek stanowczego żądania Ministra spraw wewnętrznych, wystosowanego do Magistratu miasta Warszawy w sprawie obniżenia podatku gminnego od biletów kinowych, magistrat postanowił wnieść zażalenie do premjera Bartla.

Prof. Jaworski a ordynacja wyborcza.

W kołach lewicowych wywołała duże wrażenie wiadomość o propozycji prof. Jaworskiego, rzeczoznawcy w sprawie zmiany Konstytucji, zniesienia bezpośredniości i proporcjonalności w ordynacji wyborczej.

Bryl boi się studentów!

Lwów, 18. 6. (Tel. wł.) Poseł Bryl, wychodząc dziś z mieszkania swego przy ul. Potockiego, ujrzał przed bramą 6 studentów, których kazał aresztować, rzucając na nich podejrzenie, że planują zamach na jego życie. Śledztwo wykazało, że studenci absolutnie podobnego zamiaru nie mieli. Byli to maturzyści gimnazjalni. Ten strach posła Bryla wywołał na mieście dużo wesołości ale i wzburzenia zarazem.

Radjo-stacja nadawcza w Poznaniu.

Celem zbudowania i uruchomienia nadawczej stacji radjowej w Województwie Poznańskiem, powstała na obszarze tego Województwa najrozleglejsza z dotychczasowych organizacja samorządowa w Polsce, obejmująca wszystkie samorządy wielkopolskie, a więc m. Poznań, starostwo krajowe, związek powiatów, liczący 37 powiatów wielkopolskich wydzielone miasta: Bydgoszcz, Inowrocław i Gniezno, oraz związek miast wielkopolskich, w którego skład wchodzi przeszło 100 miast Województwa Poznańskiego.

Z Akademji Umiejętności.

Doroczne sprawozdanie.

Kraków, 16. 6. (AW). Dziś w południe w sali uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się doroczne publiczne posiedzenie Akademji Umiejętności. Na posiedzenie przybyli członkowie Akademji zarówno z Krakowa, jak i ze wszystkich ognisk naukowych Polski, pozatem przedstawiciele władz rządowych i miejskich. Prezydenta Państwa i rząd reprezentował wiceminister W. R. i O. P. dr. Łopuszański. Posiedzenie otworzył uroczystem przemówieniem prezes Akademji Umiejętności prof. dr. M. Rozwadowski, który dłuższe wspomnienie poświęcił zmarłemu prezesowi Akademji, Kazimierzowi Morawskiemu oraz Władysławowi Mickiewiczowi. Następnie scharakteryzował on w krótkości działalność Akademji. Po przemówieniu prezesa generalny sekretarz Akademji dr. Stanisław Wróblewski złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Polskiej Akademji Umiejętności za czas od czerwca 1925 do czerwca 1926 r. W okresie tym działalność Akademji, mimo ciężkich naogół stosunków, rozwijała się pomyślnie. Tempo pracy naukowej i wydawniczej konsekwentnie wzrasta. Rozpraw napływa coraz więcej i gdyby równolegle napływały fundusze, publikacje prac byłyby obfitsze. Jednem z głównych zadań Akademji było w latach poprzednich utrzymanie stosunków z przedstawicielami świata naukowego zagranicę. Polskie placówki naukowe zagranicą a więc Bibljoteka Polska w Paryżu, rozwija się pomyślnie dzięki intensywniejszemu poparciu ambasady polskiej w Paryżu i Ministerstwa spraw zagr. Gorzej przedstawia się sprawa placówki rzymskiej. W dziedzinie stosunków naszych z międzynarodowemi unjami akademickiemi, trwałą korzyścią będzie bibljografja polskiej literatury naukowej rozpoczęta już w dziedzinie t. zw. nauk ścisłych. Po sprawozdaniu sekretarza wygłosił odczyt prof. dr. Władysław Szafer na temat „Jak powstał kwiat w przyrodzie". Po wykładzie odczytano nazwiska nowych członków Akademji i przyznano nagrody.

Na posiedzenie Akademji przybyli z Warszawy prof. Zieliński, Boduin de Courtenay, Sierpiński, Handelsmann, Żurawski, Sawicki — z Poznania prof. Ćwikliński i Dembiński, ze Lwowa prof. Witkowski, Abraham, Bruchnalski, Bujak, Piniński — z Puław prof. Godlewski senior.

WESOŁY KĄCIK.

...Niechby Sejm zamknęli i posłom diety odebrali, to żaden z nich na pyskowanie do wsi nie przyjedzie, bo kandydowanie mu się nie opłaci. — A teraz lada cymbał zezuje ku chłopom, by mu mandat dali, by dziurę w stołku sejmowym wysiadywał, diety do kabzy chował, a chłopa zbywał papierosem i „śklonecką piwa". Nie na to Piłsudski w Warszawie rewolucję robił, by chłopi mieli mu do Sejmu byle błazna-analfabetę posyłać.

(„Sztandar Chłopski").

Przymróż jeszcze raz swe oczy.

Przymróż jeszcze raz swe oczy,
Aksamitem rzęs,
Kto ramieniem cię otoczy,
Pozna życia sens.

Chciałbym z tobą pić wśród pąlan
Mięty słodką woń,
Głowę tulić do twych kolan,
Patrzeć w oczu toń.

Chciałbym tak jak motyl z kwiatu
Gdy ros spadnie chłód,
Wypić z twoich warg granatu
Cały, cały miód!

Jak przodkowie karabeli
Dobywali wprzód,
Chciałbym dobyć z sukien bieli
Ciała twego cud.

Chciałbym... myśl się rodzi pusta,
Cóż z nią pocznę, cóż?
Amor dłonią zatkał usta,
A więc milczę już.

Henryk Zbierzchowski.

Drukarski olbrzym.

Największa maszyna rotacyjna.

Ciesząca się światową sławą fabryka maszyn drukarskich w Augsburgu zmontowała niedawno olbrzymią maszynę rotacyjną, przeznaczoną do druku pism codziennych. Maszyna ma 42 metry długości, 5 metrów szerokości i $4\frac{1}{2}$ metra wysokości.

Wprowadza ją w ruch siedem wielkich motorów elektrycznych, a 37 mniej szych motorów porusza poszczególne części składowe i aparaty pomocnicze tego drukarskiego olbrzyma. Przeciętnie maszyna drukuje w ciągu jednej godziny miljon osiemset egzemplarzy czterostronnicowego dziennika. Zastępuje ona zatem pracę piętnastu maszyn 16 stronicowych.

Dla naszej młodzieży.

Ning Aleksandrowicz - Homolascowa: — Kudełek na wsi. (Geberthner i Wolff. Warszawa. Cena 8,40 zł.)

Jest to bardzo trafnie ujęta pod względem psychologicznym opowieść z przeżyć jednorocznego pieska, Kudełka, w czasie wakacyjnego pobytu jego pani na wsi. Piesek kocha swą panią i chce jej dać dowody tego, ale zawsze popełnia głupstwo. Chce jej coś ułowić, chwyta więc domową kaczkę za skrzydła. Ale nie zadowoliła się tem pani. Ptaszek poucza go, że być dobrym to znaczy mieć dla wszystkich serce kochające i nie krzywdzić innych zwierzątek. Kudełek wbija to sobie w pamięć. I co robi? Chwyta rybkę i wyciąga ją ze stawu, bo nie chce by utonęła. W tak humorystyczny sposób poucza autorka dziatwę, podając rozmaite sentencje jak n. p.: Wszystko nawzajem się wspomaga i każdemu stworzonku, każdej roślinie dana jest możność pełnienia dobrego. Pytaj się zawsze o radę własnego serduszka, ono ci powie prawdę i wytłumaczy to, czego dziś jeszcze nie rozumiesz. Książkę zaopatrzyła autorka w własne prawdziwie artystyczne ilustracje. Polecam jako lekturę dla uczniów i uczennic niższych klas szkoły powszechnej.

Edmund de Amicis: — Serce. (Geberthner i Wolff. Warszawa. Cena 7 zł.)

Ukazało się obecnie nowe wydanie tego arcydzieła w literaturze dziecięcej. Przyswoiła je naszemu piśmiennictwu Marja Konopnicka. Jest to pamiętnik uczucia i dlatego mile widziany w rękach naszej młodzieży szkolnej. To nie fantazja autorska, ale karty wzięte z życia. Ktoby pomyślał, że te szare monotonne dni robocze mają w sobie taki czar poezji! Wykazał to Amicis w swej książce. Sercem ją nazwał, bo też z każdej stronnicy dochodzi nas jakby tchnienie zalet serca: miłości rodziców, nauczycieli, kolegów, kalek, robotników, ludzi zasłużonych, ojczyzny i całej ludzkości. Chyba długo jeszcze będzie dziełko to wyrabiało kierunek myślenia w naszej młodzieży, bo myśli w nim zawarte są zawsze świeże, wiecznie aktualne.

L. B.

Przestępcy walutowi z Kościerzyny przed sądem w Chojnicach.

(Od specjalnego korespondenta „Dzien. Bydg.")

Z dalszych rozpraw.

Osk. Muszyński: Z polecenia Warczaka wywiózłem do Gdańska 250 zł.; Walczyk wywiózł również 250 zł. Stamtąd wysłaliśmy 500 zł do Wiesbadenu.

Oskarżony Kantowski: Za wywóz bydła otrzymywałem nieraz większe sumy w Gdańsku, które wpłacałem maklerowi giełdowemu Scherfowi.

Adwokat Bebuke: Podobno wojewoda Brejski wydał rozporządzenie, że bankom powiatowym wolno skupywać waluty zagraniczne.

Osk. Fr. Gierszewski: Przez Bank Powiatowy straciłem wszystko. Dom mój sprzedano na subhaście; dziś niemam nawet mieszkania. Handlem żadnym się nie zajmowałem.

Oskarżony Walczyk: Na podstawie rozporządzenia p. wojewody Brejskiego, kupowaliśmy złoto, srebro i waluty zagraniczne. Wszystko oddawaliśmy do Banku Polskiego, chyba, że urzędnik jadąc do Gdańska potrzebował gulden dla siebie. Wszelkie czynności załatwiałem na wyraźne polecenie dyr. Warczaka, m. i. wypłacałem jako kasjer pieniądze do wywozu do Gdańska.

Oskarżony B. Gierszewski: Domostwo ojca poszło na subhastę, Bank Powiatowy, który pobierał bardzo wysokie procenta, żądał 8000 zł. na spłatę weksla; pieniądze te byłem winien na weksel, podpisany przez ojca; pieniędzy oddać nie mogłem, ojciec ich też nie miał, więc dom sprzedano. Nie przypominam sobie, ażebym powiedział: „Takie robię interesa, że mógłbym jeszcze większe płacić procenta".

Oskarżony Czapiewski: 3—4 razy byłem w Gdańsku, i wywiozłem pieniądze na zlecenie dyr. Warczaka.

Następnie rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków.

Świadek ks. proboszcz Dorszyński z Lipusza: W Banku Powiatowym kupowano dolary. Opowiadano też, że wywożono pieniądze do Gdańska i to drogą okólną. Na posiedzeniu Rady Administracyjnej zażądałem zbadania sprawy.

Biegły Henryk Rozborski, radca urzędu skarbowego w Grudziądzu: Według umowy dodatkowej do konwencji polsko-gdańskiej od sierpnia 1923 do września 1925 można było wywozić niektóre artykuły, a także bydło i trzodę chlewną do Gdańska bez zaświadczeń walutowych.

Ustawy i okólniki skarbowe i walutowe są tak trudne i pogmatwane, że urzędnik administracyjny nie może się na nich połapać.

Oczywiście, dyrektor banku powinien ustawy te znać i iść zawsze prostą i legalną drogą.

Na zakup walut zagranicznych przez banki niedewizowe, nie patrzeliśmy zbyt ostro, o ile handel taki nie uprawiano zawodowo.

Po stwierdzeniu książki walut stwierdziłem, że Bank Powiatowy uprawiał zawodowy handel dewizami.

Prokurator: P. biegły mówił, że urzędnik administracyjny nie może orjentować się w ustawach walutowych. Czy pan odnosi to także do oskarżonego starosty Kowalskiego?

Biegły: Tak jest.

Prokurator: Czy pan jest obrońcą starosty Kowalskiego?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Świadek Biedowicz, były rendant pow. kasy w Kościerzynie, obecnie zastępca procesowy w Skarszewach (niezaprzysiężony): Pierwsze doniesienie moje było anonimowe. Wiem, że kupowano waluty zagraniczne. Założono w Kościerzynie oddział handlowy „Jedność", by robić kupcom konkurencję, i by — jak mówiono — kupcy nie mogli uprawiać lichwy. „Jedność" była więc instytucją podsuniętą. Właścicielem towarów był w rzeczywistości Bank Powiatowy.

Mówiłem Warczakowi, ażeby postarał się o prawa dewizowe. Odpowiedział, że **„to się nie opłaci"**.

Świadek książkowa Kopecka. Waluty zagraniczne odawano w Banku Polskim, albo też kupowali je urzędnicy. Kupował je również i dyr. Warczak.

Waluty obce miałam osobno, nie w kasie.

Przesłuchano jeszcze świadków: kierownika „Jedności" Ossowskiego, budowniczego Siatkowskiego, Edmunda Suwalskiego z Bydgoszczy, właściciela młyna Jana Reicha z Lipusza, urzędnika wydziału powiatowego Jana Zakrzewskiego, burmistrza Brunona Wierzbę, biuralistkę Józefę Kotlewską, Dysarza, Guzińskiego i Sartowskiego.

Drugi dzień rozpraw.

Przy zapełnionem szczelnie audytorjum przesłuchano nasamprzód Marjana Lewandowskiego, naczelnego sekretarza wydziału powiatowego z Kościerzyny, który zeznał, że sprawami finansowemi kierował wyłącznie p. dyr. Warczak a starosta Kowalski załatwiał tylko dział propagandowy banku.

Dwernicki, starszy komisarz kontroli skarbowej: z książek banków stwierdziłem, że tylko część walut zagranicznych nabytych przez Bank Powiatowy oddano Bankowi Polskiemu.

Oskarżony Kantowski pobrał z Banku Powiatowego ogółem 91.270 zł.

Co do Scherfa w Gdańsku, to tyle mi wiadomo, że zadaniem jego było obniżanie waluty polskiej. Przyjeżdżał on do Polski i wywoził pieniądze. Jaką drogą wywoził, jest dotychczas tajemnicą.

Po obejrzeniu przez sąd ksiąg bankowych, rachunków i kwitów, oraz różnych wyciągów i dokumentów, przystąpiono do przesłuchania biegłych.

Wojciech Ignatowski, starszy referent województwa pomorskiego: Z książek stwierdziłem, że Bank Powiatowy tylko w połowie odstawiał waluty zagraniczne Bankowi Polskiemu.

Warczak sporządził bilans, do którego nadwyżkę z hipotek waloryzacyjnych wciągnął jako zysk. Tym sposobem chciał niewątpliwie uzyskać większą dywidendę i tantjemę.

Mojem zdaniem, starosta Kowalski nie mógł się orjentować w sprawach bankowych. Zawsze też starosta K. starał się o rewizje.

Wiktor Zatora, bankowiec z Kościerzyny: W czasie, gdy już nie było dewaluacji, Warczak brał nadmiernie wysokie zyski. W innych bankach pobierano 24 do 36%.

Biegły Ignatowski stwierdza jeszcze, że i urzędnikom starostwa sprzedawano waluty zagraniczne.

Na wniosek adw. Behnkego przesłuchano obecnych w sali sądowej dyr. Banku Powiatowego Natęcza z Kościerzyny i kierownika Banku Spółdzielczego Jakóba Jaśtaka z Kościerzyny. Stwierdzili oni, że i inne banki pobierały w owym czasie wysokie procenta i t. zw. prowizję.

Wniosek adw. Behnkego o przesłuchanie jeszcze st. insp. min. skarbu Al. Morozowicza, z Warszawy i cenzora Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu Jeneka, sąd po naradzie odrzucił.

Po zamknięciu postępowania dowodowego p. podprokurator Żelazny w godzinnem przeszło przemówieniu omówił wszystkie momenty obciążające oskarżonych i w końcu wniósł o następujące kary:

1) dla Warczaka o 3 lata ciężkiego więzienia i 3000 zł. grzywny;
2) dla star. Kowalskiego o półtora roku więzienia i 2000 zł. grzywny;
3) dla Muszyńskiego o półtora roku więzienia i 1000 zł. grzywny;
4) dla Kantowskiego o półtora roku więzienia i 2000 zł. grzywny;
5) dla Fr. Gierzewskiego o rok więzienia i 500 zł. grzywny;
6) dla Walczyka o 2 lata ciężkiego więzienia i 1000 zł. grzywny;
7) dla B. Gierszewskiego o rok więzienia i 1000 zł. grzywny;
8) dla Czapiewskiego o rok więzienia i 300 zł. grzywny.

Po przemowach adwokatów Behnke'go z Chojnic i Zakrzewskiego z Kościerzyny sąd ogłosił wyrok, który w numerze 137 podaliśmy.

Zaznaczyć należy, że zasądzony Warczak był dawniej burmistrzem Kamienia i starostą powiatu sępoleńskiego.

Z PROWINCJI.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

WIELEŃ. (Śmierć 16-letniego ucznia z niedbalstwa). W Ostrowiu obok Wielenia jest prywatny zakład pedagogiczno-wychowawczy, w którym znajduje się przeszło 120 uczniów, powierzonych przez rodziców opiece zakładu. Dnia 11 bm. udało się kilkunastu uczniów w wieku od 16 do 17 lat do Noteci do kąpieli bez żadnego dozoru. Woda w Noteci z powodu otwarcia śluz wezbrała na 1,20 m. ponad stan normalny i była rwącą oraz zimną. Uczniowie pozostawieni bez dozoru swych wychowawców, zapuścili się w miejsce głębokie i rwące i poczęła się dwóch topić; jednego koledzy wyratowali, drugi zaś, 16-letni Berend utonął. Zawiadomiono rodziców o nieszczęśliwym wypadku. Na drugi dzień po wypadku wyjechał kierownik zakładu p. Łapiński z Wielenia, by się prawdopodobnie z rodzicami nie zetknąć i uniknąć wyrzutów i moralnej odpowiedzialności.

Takie postępowanie zakładu, a przedewszystkiem kierownika tegoż, jest karygodne.

CEREKWICA. (Misja). W dniach od 19—25 bm. odbędzie się w Cerekwicy misja katolicka. Przybędzie dwóch ojców Jezuitów z Krakowa. Nauki odbywać się będą w godzinach rannych i wieczornych. Poświęcenie krzyża misyjnego odbędzie się w piątek, dnia 25 czerwca.

Żnin i okolica.

Z Rady Miejskiej. Dnia 11 bm. na posiedzeniu tutejszej Rady Miejskiej załatwiono kilka ważnych spraw. Jako pierwszą omawiano oddanie prac budowlanych przy domu mieszkalnym, który miasto zamierza przy ul. Szpitalnej pobudować. Większością głosów uchwalono oddanie prace murarskie p. Nowickiemu, prace ciesielskie p. Kotowskiemu oraz prace blacharskie i pokrycie dachu p. Szykownemu. Jednogłośnie przyjęto i zatwierdzono plan rozbudowy miasta na majętności Góra. Uchwalono również jarmarki na rok 1927 jak następuje: 4 na bydło, konie i kramny, tj. 1. 3. — 31. 5. — 25. 10. i 6. 12.; zaś 6 tylko na bydło i konie tj. 1. 3. — 26. 4. — 31. 5. — 9. 7. — 25. 10. — 6. 12. Projekt przeprowadzenia kanalizacji ulicy Podgórnej i Szpitalnej narazie odłożono, z powodu już innych rozpoczętych prac inwestycyjnych w tym roku.

Kurs nauki pożarnictwa. Wielkop. Związek Straży Poż. urządza w Żnine od dnia 5. 7. do 9. 7. włącznie powiatowy kurs nauki pożarnictwa, celem wyszkolenia obwodowych ogniomistrzy i kierowników straży pożarnych z miast, gmin i obszarów dworskich. Kandydaci winni się do tego fizycznie i moralnie nadawać oraz 40 lat życia nie przekraczać. Uczestnicy kursu będą wspólnie zakwaterowani i zaprowiantowani. Na koszta utrzymania i kursu płacą odnośne zarządy gmin po 25 zł. za każdego kandydata. Otwarcie kursu nastąpi dnia 5 lipca o godz. 10 przed poł. Egzamin i zakończenie dnia 9 lipca.

DZIEWIERZEWO, pow. żniński. W dniu 13 bm. odbyło się tegoroczne strzelanie o godność króla kurkowego przy licznym udziale braci strzeleckiej oraz zaproszonych gości. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, które odprawił tutejszy ks. prob. Metelski. O godz. 2 zaczęło się strzelanie do tarczy i o premje. W rezultacie przypadła godność króla p. Niespodzianemu; I rycerzem został p. Kubalewski Józef, II p. Szyperski. Wieczorem urządzono skromną zabawę, która przy udziale licznie zebranej publiczności przeciągnęła się aż do świtu. W wesołym nastroju opuszczono nad ranem Dziewierzewo, którego wrażenia niejednemu długo pozostaną w pamięci.

Z Gniezna.

Zebranie Z. Z. K. — Skandaliczne stosunki w Kolejowej Kasie Chorych w Poznaniu.

Związek Zawodowy Kolejarzy — Koło Gniezno odbyło w dniu 14 bm. ogólne zebranie kolejarzy w „Strzelnicy". Na zebraniu było około 300 pracowników kolejowych, z prasy specjalnie zaproszony przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego". Zagaił je prezes Związku, radny miasta p. Nowak, prosząc na wstępie, przez powstanie uczcić śp. poległych w czasie walk majowych w Warszawie, co wszyscy zebrani uczynili. Prezes Z. Z. K. — Koło Poznań — p. Turkon, przybyły z Poznania na zebranie, wygłosił dłuższy referat dot. poborów, emerytur i praw członkowskich względem Kasy Chorych. W dyskusji nad referatem zabrali głos pp.: Bąk, Kautz, Kaźmierczyk, Laskowski, Zalewski oraz pp. radni miasta, członkowie Związku: Chojecki, Nowak i Wilczek. Podczas referatu p. Turtonia dowiedziano się ciekawych rzeczy o Kolejowej Kasie Chorych w Poznaniu, której adminstracja jest tak nieudolna, że nie jest w stanie zestawić bilansu i ustalić budżet. A dalej — że w Kolej. Kasie Chorych były deficyty, to nic dziwnego, jeżeli w toku obecnej rewizji znajduje się n. p. rachunek za łóżko żelazne w wysokości 1000 zł., w słowach tysiąc złotych.

FELJETON PARYSKI.

Pogoń za rozrywkami.

(Od spec. kor. „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, 14 czerwca.

Stolica Francji zawsze słynęła w Europie z tego, że umie się bawić, że można się tam zabawić. Nic dziwnego, Paryż jest stolicą kraju, gdzie dobrobyt materjalny i wypływająca stąd cywilizacja były przed wojną największe. Jeśli chodzi o zmysłowe wartości tej cywilizacji, to każdemu przecież znany dowcip Francuzów, ich pomysłowość i fantazja, piękność ich kobiet, wytrawnosć ich win i wyrafinowanie ich kuchni.

Niebo nawet było dla Francuzów łaskawe, bo sprawiło, że ich ojczyzna należy niewątpliwie do najpiękniejszych w świecię przez różnorodność swych klimatów i pejzaży. Rosną w tym kraju pomarańcze i cytryny, a także są bory świerkowe, zimą śniegiem przysypane; są góry dzikie i niebosiężne, są też żyzne, łanami zbóż pokryte równiny. Morze z trzech stron kraj ten oblewa...

Wreszcie dziesięć wieków historji, mądrze przez jej królów i mężów stanu kierowanej, uczyniły z Francji sharmonizowany i zwarty organizm państwowy, w którym zarówno fortuna pomiędzy obywatelami jak i funkcje pomiędzy rządem a społeczeństwem rozdzielone są w sposób w Europie do dziś dnia najszczęśliwszy.

Zaiste, mieli Francuzi czego bronić w roku 1914... Wytrwali i obronili. Ale wojna nie przeszła w tym kraju bez śladu. Nie mówimy oczywiście o ofierze krwi półtora miljona jej synów, ani o dziesięciu zrujnowanych departamentach, ani o setkach miljardów, jakie wojna kosztowała. Mamy na myśli ślady pozostawione w psychice narodu.

Francuzi wytrwali, ale wojna ich zmęczyła. Nerwy, napięte przez lat cztery do ostatecznych granic, rozprężyły się. Miljony ludzi w pełni wieku, którzy przez lat cztery cierpieli i odmawiali sobie wszystkiego, poczuli wielki głód rozrywki, zabawy, przyjemności. Ten wir pociąga za sobą młodą generację, która w czasie wojny chodziła do szkoły.

— To nic nowego, Paryż się zawsze bawił, — powiecie.

Bawił się zawsze, a że się bawić umie... ściągał ku sobie rzesze cudzoziemców, to prawda. Ale dziś bawi się w tempie bardziej szalonem, a liczba tych, którzy się bawią, wzrosła po dziesięćkroć. Naturalnie, taniość życia sprawia, iż i liczba szukających tu rozrywek cudzoziemców znacznie wzrosła.

Przybysz, który znał Paryż z przed lat dwunastu, a któryby dziś przebył tu kilka dni, dużo wychodząc, zauważyłby odrazu ilościowe i jakościowe zmiany paryskich rozrywek.

Przed wojną wiadomo było, że bawić się w Paryżu można tylko na „Montmartre". Dziś życie nocne w tej tradycjonalnej dzielnicy flirtu, tańca, szampana i złota (jest to, rzecz jasna, tylko literacka przenośnia) takiem samem, a nawet może większem bije tętnem, ale „zabawić" się można równie dobrze na „Montparnasie", przy Wielkich Bulwarach i w okolicach placu „Etoile". Fala zabawy spłynęła z „montmartrowego" wzgórza i rozlała się po całej stolicy.

Początkiem tej „decentralizacji" było lansowanie kilku kawiarn, restauracji i „dancing'ów" na „Montparnasie", na lewym brzegu Sekwany. Zaczęło się to już w czasie wojny. Za malarzami poszli literaci i dziennikarze, za nimi — wszelkie „burżuje" i snoby. Dziś „Montparnasse" już się konkurencji nie boi. Ma kilkanaście zakładów o wyrobionej reputacji. Trzecim takim ośrodkiem jest Avenue Wagram w okolicach placu „Etoile". Czwartym już są Wielkie Bulwary. Ten ostatni ośrodek jeszcze bardziej wejdzie w modę za kilka już tygodni, kiedy otwarty zostanie wylot bulwaru Haussmann na Wielkie Bulwary. Stare domy już są rozebrane. Na ich miejscu budują się nowe. Powstają nowe hotele, restauracje, „dancing'i". Nawet tak surowa aleja Pól Elizejskich, gdzie można było przed wojną kupić tylko samochód, albo zamieszkać w drogim bardzo hotelu, ożywiła się teraz. Pootwierały się tu domy mód, restauracje i wykwintne „dancing'i".

Mamy więc rację twierdząc, że ilościowo miejsca rozrywek wzrosły ogromnie. A jakość? Przed wojną Paryż miał trzy główne rozrywki: operetkę, „café chantant" i salę tańca, gdzie królował sentymentalny walc i zmysłowe tango. Dziś ma dwie: z przepychem wystawioną „revue" i „dancing". Rewja daje wszystko dla zmysłów: chaos barw, kaskady świateł, setki umiejętnie rozdzianych kobiet... „Dancing", rozumie się, nie dla umysłu jest stworzony. I tu, i tam królują epileptyczne i puste, a jednak działające na muskuły jak iskra elektryczna melodje murzyńsko-hawajskie. „Charleston" — oto krzyk dnia. Cały Paryż go dziś tańczy. A kto nie wie jak, idzie do „Folies Bergere" zobaczyć, jak to robi Josephine Baker, kakaowa murzynka, zbudowana jak Junona. Tańczą „charleston'a" nietylko „burżuje" i „meteki" w zakładach pierwszorzędnych, ale tańczy również „populo" w olbrzymich halach-dancingach, jakie popowstawały na krańcach miasta.

Ta roztańczona młoda generacja, to w dużej części pracująca inteligencja, rzemieślnicy panienki z biur i z domów mody. Ale ilu z nich rządzi się jakąś dyscypliną ducha, ma świadomość społecznych obowiązków i troszczy się o jakieś przekonania? Z czego się składa życie tej rozochoconej i roztańczonej młodzieży? Z potrzeby luksusu, z powierzchownego upajania się jakąś sztuką czy sportem, z przelotnych i ciągle odnawianych miłostek...

Nie jest to właściwa rozrywka, ale ciągła pogoń za rozrywkami. Nie jest to miłość do ukochanej czy ukochanego, ale miłość miłości. Opętał bawiącą się młodzież naturalny dziki egoizm; stosuje ona na każdym kroku rozbestwiony indywidualizm, bo porywa ją pasja rozrywki. Ale, jak w swej powieści „Lys Rouge" zauważył Anatol France, każda pasja jest zjawiskiem anty-społeczenem. Religja, moralność, obyczaje, a nawet ustawy — to wszystko przeciwko pasjom jest skierowane. Ale w atmosferze powojennej, w kraju żyjącym jeszcze pod znakami inflacji, i te wszystkie zapory są rozluźnione lub niewystarczające.

Więc Paryż bezpamiętnie tańczy. Skończy się to — a raczej do normy wróci — kiedy skończy się inflacja i kiedy Francja odzyska zdrowy pieniądz. Bo pieniądz chory znakomicie się przyczynia do chorobliwej pogoni za rozrywkami.

Kazimierz Smogorzewski.

następnie: w całem województwie poznańskiem poza Poznaniem wydano przez pewien przeciąg czasu chorym kolejarzom na podstawie recepty lekarskiej kilkadziesiąt litrów wina, gdy zaś w Poznaniu samem kilkaset litrów. Czy wypił je w Poznaniu chory wzgl. zdrowy nie stwierdzono dotąd jeszcze. Komisja rewizyjna wykryła dalej, że pewnej firmie w Gdańsku wypłacono a conto kupionego (?) towaru zł. 6000. Towar jednakże z tej firmy wogóle nie nadszedł. Urzędnicy tejże Kasy, chcąc sobie zobaczyć miasto Chodzież, wybrali się pewnej niedzieli tamdotąd wspólnie, biorąc po 15 zł. z kasy na podróż. Są to chwilowo — zdaniem p. Turtonia — tylko drobnostki. Komisja rewizyjna posiedzi bowiem jeszcze miesiące; nim wykryje wszystko.

Na końcu zebrania przyjęto rezolucję następującej treści:

„Kolejarze m. Gniezna i okolicy na wspólnem zebraniu Z. Z. K. w dniu 14 bm. uchwalają:

Wyrażamy pełną ufność i nadzieję, że Rząd obecny, doceniając w całej pełni trudne położenie materjalne pracowników państwowych a w szczególności kolejarzy, przystąpi bezzwłocznie do wyrównania i naprawienia krzywd popełnionych na klasie pracującej przez rządy poprzednie, a mianowicie: wywarmy rząd do bezwłocznego dostosowania mnożnej obecnej drożyzny, wciągnięcia na wszystkich dodatków ubocznych lub też zupełne zniesienie tychże a odpowiednie podniesienie rzeczywistych poborów. Uregulowanie warunków i czasu pracy wszystkim pracownikom kolejowym. Wprowadzenie jednolitych ustaw socjalnych, zabezpieczających pracowników i jego rodzinie należytą egzystencję na wypadek choroby i kalectwa czy innej stałej niezdolności do pracy.

Wzywamy Wydział Wykonawczy Z. Z. K. do bezwłocznej energicznej akcji, w celu zrealizowania powyższych postulatów.

Dalej wyrażamy W. W. Z. Z. K. pełne zaufanie.

Wzywamy Rząd do energicznego zwalczania drożyzny i ustabilizowania cen na rynku".

Poświęcenie pomnika dla poległych i sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków w Zdziechowie, pow. Gniezno. Dnia 20 bm. o godz. 15 odbędzie się staraniem obywateli gminy Zdziechowa, a w szczególności dzięki zabiegom prezesa Powst. i Woj. w Zdziechowie p. Garuczarskiego, kierownika szkoły miejscowej, poświęcenie pomnika za poległych w czasie powstania 1918 r., oraz sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków w Zdziechowie. Następnie odbędzie się tamże zabawa w ogrodzie z różnemi niespodziankami i strzelaniem konkursowem o premje.

Z POMORZA.

CHEŁMNO. (O rozwiązanie „Strzelca"). Na publicznem posiedzeniu w dniu 10 czerwca br. Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie następującą rezolucję: Rada Miejska miasta Chełmna prosi p. Wojewodę, ażeby związek „Strzelca", który pomimo stanu wyjątkowego zaprowadzonego na terenie Pomorza w Chełmnie się utworzył, natychmiast rozwiązał. Pozatem stwierdza Rada Miejska miasta Chełmna, że związek taki w Chełmnie nie ma racji bytu i jest niepożądany, gdyż w Chełmnie istnieje już szereg związków narodowych przysposobienia wojskowego, gdy natomiast „Strzelec" jest uważany przez tutejsze społeczeństwo jako organizacja partyjno-polityczna.

DĄBROWA CHEŁMIŃSKA. Miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków jest dobrze zorganizowane i rozwija się. Ostatnio zorganizowano miejscową młodzież i założono tow. „Młodzieży Polskiej" pod kierownictwem wojaków. Na szczególne uznanie zasługują zabiegi druha Semrau'a. Tow. zdobyło się na piękną strzelnicę z własnych funduszów, na której odbyło się dnia 6 bm. pierwsze strzelanie do tarczy o nagrody. Królem kurkowym został drh. Gliszczyński zawiadowca stacji kolejowej, który 5 strzałami osiągnął 56 punktów. Rezultat strzelania według opinji p. kapitana Jankiewicza z Chełmna był bardzo dobry. Nastąpiło rozdanie nagród przez prezesa drh. Semrau'a i okrzykiem „Niech żyje Polska" zakończono uroczystość strzelecką i zwartym szeregiem z orkiestrą na czele odmaszerowano do restauracji p. Kamysza, gdzie odbyła się zabawa, na której wojacy jak i goście bawili się ochoczo do rana.

MOŚCISKA. (Pożar). W dniu 5 bm. spaliła się doszczętnie stodoła rolnika Marcina Pączka, wraz z wszelkiemi sprzętami i narzędziami rolniczemi. Pomimo niekorzystnego wiatru zdołano dzięki rychłemu przybyciu sąsiadów i sikawki, pożar umiejscowić. W dniu 3 bm. podczas burzy zabił piorun temuż samemu obywatelowi, na łące 2 krowy. Przez te dwa wypadki znalazł się p. P. w wielkiej biedzie, tem bardziej, że posiada drobne dzieci, zaś gleba jego jest piaszczysta.

WIELKI-BUKOWIEC. (Utopił się 14-letni chłopiec). W ubiegłą niedzielę po pol. udał się w towarzystwie młodszych dzieci 14-letni syn p. Piotrzkowskiego do za wioską położonych biot torfowych, aby się kąpać. Wstąpiwszy zaledwie w wodę, dostał udar sercowy. Dzieci nie myśląc ze strachu o ratowaniu, uciekły do wioski i opowiedz. o wypadku, lecz zanim przybiegli starsi na pomoc, chłopiec był się już utopił. Jest to dla rodziców wypadek okropny.

NIEPOCZOŁOWICE. (Nieszczęśliwy wypadek). Strażnik celny p. Jan Wesołowski wraz z dwoma znajomymi wyjechał łodzią na jezioro celem łowienia ryb. Podczas tego łódź się wywróciła i wszyscy wpadli do wody. Wyciągnięto ich i dwóch ocucono, lecz W., który już 40 minut znajdował się był we wodzie nie zdołano uratować.

BYSŁAW. (Nieszczęśliwy wypadek). 21-letni Leon Kozłowski jadąc w poniedziałek, 7 bm. szosą rowerem, został pomiędzy Bysławiem a Szumiącą, przejechany przez samochód, wskutek czego doznał silnego wstrząsu mózgu. Odstawiono go do szpitala do Tucholi.

TASZEWSKIE POLE. (Pożar). W ub. środę przeszła nad tutejszą okolicą wielka burza, podczas której uderzył piorun w dom gospodarza Walnitza, skutkiem czego spalił się dom mieszkalny i stodoła wraz z znajdującymi się w niej maszynami. Straty są znaczne, tembardziej, że budynki nie były zabezpieczone. W tym samym czasie zabił piorun innemu gospodarzowi na polu krowę.

ŻELGOSZCZ. (Kradzież z włamaniem). Do mieszkania listonosza p. Trzebiatowskiego włamali się złodzieje i skradli odzież, bieliznę itd. ogólnej wartości około 1000 zł.

NOWE. (Wyłowienie topielca). Z Wisły wyłowiono tu topielca. Jest nim Franciszek Sowiński z Grudziądza, lat 21. Przypuszcza się, że zachodzi samobójstwo.

ZBLEWO. (Poświęcenie sztandaru wojaków). W niedzielę, dnia 6 bm. odbyło się poświęcenie sztandaru tutejszego Towarzystwa Powst. i Woj. Na uroczystość tą przybyły, prócz miejscowych, liczne inne towarzystwa z okolicy wraz z sztandarami, a nawet z orkiestrą. Również przybyli prezes okręgowy p. Prądzyński i wiceprezes p. Chudziński, dalej p. gen. brygady Śląski ze Starogardu w towarzystwie p. majora Stettnera, oficera instrukcyjnego. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafjalnym, po którym miejscowy proboszcz, znany partjota, ks. dr. Kreft wygłosił wielce podniosłe i duchem narodowym owiane kazanie. Po poświęceniu sztandaru wymaszerowano na Rynek gdzie prezes okręgowy odebrał przysięgę, wręczajac sztandar towarzystwu. Po wbijaniu gwoździ pamiątkowych, przedefilowały towarzystwa przy dźwiękach trzech orkiestr, przed starszyzną wojacką i powstańczą, udając się do lokalu miejscowego towarzystwa, gdzie gości podejmowano skromnem śniadaniem.

STARZYNO WIELKIE. (Pożar). Z niewiadomej przyczyny powstał w nocy z soboty na niedzielę (5 na 6 bm.) pożar, którego pastwą padły młyn i tartak, należące do p. Semerlinga. Straty obliczają na przeszło 100.000 złotych.

SICINY. (Jubileusz). Organista tutejszej parafji p. Juljan Czortek obchodził w ostatnim czasie swój 25-letni jubileusz zawodowy. W tutejszej parafji jubilat pracuje już od 20 lat. Ad multos annos!

LICINY, pow. tucholski. (Zabójstwo). Nie przebrzmiały jeszcze echa krwawego zajścia Kielpińskiego, a znów w powiecie tucholskim zdarzyło się zabójstwo. Otóż w Sicinach podczas wydobywania torfu, doszło do sprzeczki pomiędzy dozorcą a robotnikiem Stopą. W toku sprzeczki Stopa został uderzony przez dozorcę laską tak silnie w głowę, że stracił przytomność. Wkrótce potem nieszczęśliwy robotnik wyzionął ducha. Zbyt krewkiego dozorcę nie minie zasłużona kara.

KARSZANEK. Ofiarą nierozważnego bawienia się ostrym nabojem, padł przed paru dniami 13-letni syn zagrodnika Langowskiego. Chłopiec zdobył ostry nabój, a bawiąc się wspólnie z innymi chłopcami w lesie, postanowił takowy wbić w pień. Oczywiście nabój przy tem wybuchł, kalecząc chłopca znacznie na twarzy. Nawet odłamek łuski utkwił chłopcu w oku tak, iż zachodzi obawa utraty wzroku. Natychmiast odstawiono chorego do lecznicy w Grudziądzu. Dodać należy, iż podobne wypadki w ostatnim czasie w okolicy się powtarzają. Wina to rodziców, którzy ułatwiają dostęp do ostrych naboi młodzieży szkolnej, nie przeczuwając, że takie lekceważenie środków ostrożności boleśnie zostaje ukarane.

LUZINO. (Napad). W końcu ubiegłego miesiąca napadło trzech złoczyńców na wracającego od siostry z Barłomina, Feliksa Wicona. Jeden z napastników uderzył go sztabą żelazną tak silnie w plecy, iż straciwszy przytomność, upadł on na ziemię. Następnie zadano mu jeszcze kilka ran na czole i twarzy. Policja przeprowadza śledztwo przeciwko trzem osobnikom z Barłomina.

CHOJNICE. (Sprostowanie). W kwietniu, podając sprawozdanie z posiedzenia Bractwa Strzeleckiego, wtrąciliśmy mimochodem, że lokal p. Kalksteina jest obecnie opuszczony. Obecnie p. Kalkstein-Osłowski prostuje:

„Prawda jest, iż jestem właścicielem Strzelnicy w Chojnicach, gdzie posiadam park i 5 pokoi do dyspozycji dla Bractwa Strzeleckiego.

Zaś prawdą nie jest, jak wyczytałem w nr. 91 „Dziennika" z dnia 21. 4. 26. iż z tych 5 pokoi które znajdują się do dyspozycji tegoż towarzystwa, tylko jeden pokój oddałem. Co do wspomnianego parku stanowczo wymienić muszę, iż park jak i i pokoje są w najlepszym porządku.

BORZYSZKOWY, pow. chojnicki. Miejscowe Tow. Ludowe obchodziło w dniu 3 bm. srebrny jubileusz, który rozpoczęto wysłuchaniem uroczystego nabożeństwa w kościele parafjalnym. Program popołudniowy przewidywał wymarsz Tow. do lasku p. Reszki. Przeszkodził temu deszcz. Zadowolono się przeto urozmaiceniami w salce p. Pawłowskiego. Wieczorem odegrał dość dobrze dobrany zespół amatorski pod kierownictwem p. Bruchwalskiego sztuczkę teatralną „Spór o granicę". Prezes Tow. ks. prob. Tychnowski zdał treściwe sprawozdanie z 25-letniej działalności Tow. na polu oświaty. Po złożonych życzeniach bawiono się skromnie do późnej godziny.

Na większą uroczystość w Borzyszkach przygotowuje się również tutejsze Tow. Powstańców i Wojaków, chcąc w dniu 4 lipca poświęcić swój sztandar. Niestety prace około przygotowania tej uroczystości napotykają na różne trudności. Pominąwszy jednostki, dziwić się trzeba, że Tow. sąsiednie odnoszą się co do urządzenia uroczystości poświęcenia sztandaru w Borzyszkowach obojętnie, a nawet nieżyczliwie.

Na uznanie zasługuje również Tow. Wojaków w Łąkiem, które buduje skromny pomnik ku uczczeniu poległych wojaków w walkach o niepodległość naszej Ojczyzny.

Grudziądz.

Stan Wisły. Wskutek gwałtownych opadów ostatnich dni, podniosła się powierzchnia Wisły o jeden metr i wystąpiła z brzegów. Narazie dalszy przybór wody nie jest spodziewany, lecz zachodzi obawa, że za tydzień mniejwięcej, gdy nadejdzie woda z dopływów Wisły i jej górnego biegu, gdzie również panowały ulewne deszcze, wodostan Wisły się znacznie podniesie.

Gospodarka leśna. Przed Izbą Karną Sądu Okr. w Grudziądzu toczył się proces przeciw sekretarzowi nadleśnictwa Sarniagóra Olszakowi i gajowemu Rogozińskiemu o oszustwo i fałszowanie asygnat na wydanie drzewa, przeciw posiedzicielowi Schlichtingowi z Osia o paserstwo, a handlarzom Napierale i Kujawskiemu o współudział w owych machinacjach. Rozprawom, które trwały 3 dni a w którym to czasie przesłuchano przeszło 30 świadków, przewodniczył sędzia Witecki; oskarżonych broniło trzech adwokatów. Sprzeniewierzenia na szkodę kasy państwowej popełniono w roku 1922 a więc przed 4 laty, to też niektórzy świadkowie co do pewnych szczegółów nie zdawali sobie dokładnie sprawy. Na podstawie sfałszowanych asygnat uznał sąd przestępstwo oskarżonego Olszaka za udowodnione i skazał go ze względu na swój młody wiek, biorąc pod uwagę, że nie był dotąd karany i że w kancelarji nadleśnictwa panowały pewne niedomagania, na karę więzienia łącznie na 2 lata z zaliczeniem aresztu śledczego; reszta oskarżonych została wobec braku dowodów uwolniona od winy i kary.

Minister pracy i opieki społecznej zajął się szczerze sytuacją Górnego Śląska.

Warszawa, 17. 6. (PAT) Dnia 16 b. m. minister pracy i op. społ. p. dr. St. Jurkiewicz odbył konferencję z komisarzem demobilizacyjnym p. Tarnowskim i przedstawicielami związku górników i metalowców, centrali związków zawodowych i zjednoczenia zawodowego polskiego z G. Śląska. Po przedstawieniu przez delegację położenia warstw pracujących na tle stosunków gospodarczych i aprowizacyjnych na G. Śląsku p. min. Jurkiewicz obiecał rozpatrzeć przychylnie sprawy, wchodzące w zakres kompetencji Min. Pracy i Op. Społ., sprawy zaś, należące do innych ministerstw przesłać z odpowiedniem poparciem według kompetencji.

Dlaczego nie rozbiłem banku w Montecarlo.

Bolesna przygoda nad Rivierą.

Miałem i ja moją Sturm- i Drangperiode. A wtedy zdawało mi się, że dość mi pojechać do Montecarlo, aby rozbić w puch ruletę i Krezusem wrócić do domowych pieleszy.

A miałem za co jechać. Były to bowiem czasy mej finansowej świetności. Dość powiedzieć, że nazywałem wtedy moją własnością trzy pary spodni, jedno futro (wytarte wprawdzie jak czoło polskiego polityka, ale zawsze futro!), dalej staroświecki srebrny zegarek, moc książek i rower bardzo dobrej marki. Co prawda rower i książki wzięte były na kredyt i jeszcze nie zapłacone, ale prawdziwy pionier gospodarczy takiemi okolicznościami się nie krępuje, tylko kroczy wytkniętą mu przez przeznaczenie do wyższych celów drogą. Sprzedawszy ten cały kram handełesom (musiały parchy trust utworzyć, aby mnie wykupić) dysponowałem gotówką przeszło 200 guldenów, co w połączeniu z dziennikarskimi biletami wolnej jazdy koleją, stanowiło wprost bajeczny kapitał zakładowy. W trzy dni później obijałem się już po złocistych salach kasyna w Montecarlo.

Postanowiłem, jak Piłsudski, wziąść Fortunę za chachły i jednym zamachem położyć bank na obie łopatki. Płułem więc grubemi stawkami po 10 i 20 franków na rouge et noir, na pair et impaire, na trente et quarante — i w niespełna godzinę byłem goły jak polski przemysłowiec, któremu przyszła fantazja zapłacić wszystkie nałożone na niego podatki.

Nietylko nie miałem na powrót do Lwowa, ale ani na zapłacenie hotelu, a nawet na mizerną kolację!

Usiadłem w kącie sali, począłem medytować, i niebawem łeb mnie rozbolał od tego myślenia. Minę musiałem mieć strasznie tragiczną, bo ktokolwiek spojrzał na mnie, ruszał znacząco ramionami, jakby chciał powiedzieć: ten się gruntownie wypatroszył!

Aby sobie ulżyć, wydobyłem pudełeczko z aspiryną i połknąłem jedną pastylkę, potem drugą, chciałem i trzecią, ale w tej chwili parę potężnych ramion schwyciło mnie dokoła i przez środek sali pędem wyniesiono mnie do jakiegoś odosobnionego gabinetu. I nim mogłem zawołać o pomoc lub wogóle pomyśleć o jakim innym ratunku lub obronie, leżałem związany na jakimś dziwnym tapczanie, usta miałem zakneblowane, a koło mnie stało kilku brodatych oprawców w białych kitlach i w takich szlafmycach na głowie.

Patrzałem na moich ciemiężycieli przestraszonym wzrokiem, oni zaś spoglądali na mnie oczami, które nic dobrego nie wróżyły.

Wreszcie jeden z nich wziął jakiś gumowy szlauch w rękę i dał znak, aby mi odkneblowano usta.

— Ha — pomyślałem sobie — będą mnie katować!

To też ledwo poczułem wolny język w gębie, począłem wrzeszczeć w niebogłosy po włosku i po francusku, choć temi obu językami tak dobrze jak wcale nie władałem:

— Maledetti banditi!... laissez moi canailles!... je suis literatto polacco! wyjuchy sobacze tutto perduto et crepirato in criminale!... Polizzia! Polizzia!

Dalej nie mogłem krzyczeć. Najbardziej brodaty z oprawców wsadził mi szlauch do gęby, zapchał mi go głęboko, jeszcze głębiej i jeszcze głębiej, a drugi tymczasem puścił w ruch pompę, jakiej cykliści zwykli używać do napełniania gumowych opon.

— Łotry — pomyślałem sobie — chcą mnie pewnie rozsadzić na czerepy!

Tymczasem zamiast żebym się nadymał, miałem przeciwnie wrażenie, jakbym się kurczył. W każdym razie doznawałem uczucia jakby jakiejś ulgi.

Aż wyciągli mi szlauch z brzucha i rozwiązali z pasów.

Między tymi chuliganami znalazł się nareszcie jeden bandyta umiejący po niemiecku i ten mnie objaśnił:

— Jak pan się zgrał w ruletę, to jeszcze nie racja, aby się pan truł na sali i skandal wywoływał w kasynie. Dostanie pan ze zarządu kasyna na drogę, ale musi pan Montecarlo natychmiast opuścić.

— Zgoda — mówię na to — ale poco wy mnie rozpuknąć chcieli tą pompą?

— Rozpuknąć? My panu wypompowali tylko truciznę z żołądka!

Klnąc od wszystkich djabłów, wróciłem do Lwowa.

Tak się skończyła moja wyprawa po złote runo do Montecarlo.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

W pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 13-ej Państwowej Loterji Klasycznej; główne wygrane padły na numera następujace:

45.000 zł — 52789.
15.000 zł — 48173.
5.000 zł — 33.104.
2.000 zł — 14.638.
Po 1.000 zł — 25490, 39065.
600 zł — 14078.
Po 500 zł — 11696, 37067.
Po 400 zł — 25677, 36210, 39881.
Po 300 zł — 15041, 47736, 48978, 65285.
Po 250 zł — 202, 2264, 5516, 11165, 11882, 17873 27765, 44350, 46090, 59241, 61390, 63143, 63799.
Po 225 zł — 631, 3144, 4445, 6373, 7298, 7467, 9919, 10236, 10615, 11003, 11151, 11334, 11397, 15376, 15606, 16380, 16980, 11231, 19942, 22795, 23563, 23585, 24014, 24058, 24393, 24449, 25249, 26621, 17564, 28019, 28347, 31743, 32246, 36028, 37578, 37648, 37922, 40422, 41295, 41948, 44320, 44738, 44776, 45237, 46252 46471, 46715, 46892, 47664, 47954, 52088, 52577, 54009, 55407, 56394, 57442, 60567, 61335, 63489, 63891, 64591, 64888.

ZMARLI:

Śp. **Tadeusz Gertych,** długoletni dyrektor Banku Pożyczkowego na św. Łazarzu w Poznaniu.

Śp. **Dr. med. Paweł Edward Proppé** w Poznaniu.

Śp. **Teofil Plessner,** oficer rezerwy pułku 60, urzędnik Banku Komunalnego w Poznaniu.

Śp. **Feliks z Oleksowa Gniewosz,** kawaler maltański, zmarł w Środzie.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 18 czerwca 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Marka i Marcelina.
Jutro w sobotę Jul]anny.
Wschód słońca o godzinie 3.39.
Zachód słońca o godzinie 8.23.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 14. bm. do poniedziałku 21 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołtm ul. Gdańska,
2) Apteka Kuża'a, ul Długa,
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek **operetka** w 3 aktach Kolla **„Niecałowana żonka"** z niezrównaną wykonawczynią w roli tyt. p. Dobosz-Markowską oraz pp. Wołowskim (ulubieńcem publiczności), Cybulskim i Olędzkim w rolach głównych. Nazwiska tych aktorów mówią same za siebie, gdyż znane są naszej publiczności dobrze, to też ruch w kasie zamówień bardzo ożywiony.

Jutro w sobotę drugi występ operetki warszawskiej **„Niecałowana żonka"**.

Próby **„Panienki z okienka"**, sztuki w 7 obrazach Cz. Kędzierskiego dobiegają końca. Oryginalne dekoracji przygotowuje p. Czaplicki Kostjumy pod kier. p. Hocheisela przypomną dawną świetność średniowiecznego, bogatego Gdańska. Udział w tej sztuce bierze cały zespół artystyczny. W rolach głównych pp.: Zahorska, Lubieńska, Skarzyński i Lenk.

TEATR POPULARNY.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w piątek operetka **„Nitouche"**; (ceny od 50 gr. do 2.50 zł.)
W sobotę premjera **„Obowiązek"**.
W niedzielę **„Obowiązek"**.
W poniedziałek **w Toruniu „Proboszcz wśród bogaczy"**.
We wtorek **„Obowiązek"**; (ceny od 25 gr. do 1.25 zł.)
W środę **„Nitouche"**; (ceny od 25 gr. do 1.25 zł.)

— Nowy szambelan Papieski. Ojciec św. zamianował swoim szambelanem dziekana O. K. VII. ks. Juljana Wilkansa, odznaczonego dwukrotnie Krzyżem Walecznych oraz złotym krzyżem zasługi.

Ks. Wilkans był w 1919 r. proboszczem XIV dywizji wielkop w Bobrujsku, potem dziekanem frontu wielkopolskiego i dziekanem III armji w 1920. Od września 1920 roku jest dziekanem korpusu VII w Poznaniu.

— Ogólny wiec robotniczy. Ze względu na położenie mas pracujących i nie zmieniający się stan drożyzny w kraju, rzesze robotnicze w Bydgoszczy w trosce o swój byt powzięły bez względu na różnice poglądów politycznych, jednomyślną uchwałę zwołania ogólnego wiecu w niedzielę, 20 bm. o godz. 11 przed poł. do sali Kleinerta (4 śluza) dla omówienia przykrego swego położenia. Przedtem jednak zwołują związki różnych zawodów ogólną konferencję międzyzwiązkową, która odbędzie się dziś w lokalu Domu Robotniczego, Dolina 2 o godz. 7 wieczorem, na której powziąć mają odpowiednie decyzje.

— Lotny Teatr w Bydgoszczy (przy Związku Umysłowo-Pracujących Bezrobotnych) urządza dnia 19 bm. tj .w sobotę w sali p. Kleinerta, Okole, przedstawienie z występami solowemi. Program następujący: „Amerykanka Jadwiga", farsa w 1 akcie i „Ptaszek Zuzi" ,komedja w 1 akcie. Występy solowe, kuplety, monologi, atletyka, śpiew. Reżyserja St. Michalika. Po przedstawieniu zabawa taneczna, występ na zabawę i przedstawienie: panowie 1.50 zł., panie 1 zł. Bezrobotni proszą Szan. Obywatelstwo o jaknajliczniejszy udział.

— Jubileusz obywatelski na Szwederowie. Towarzystwo Obywateli Bydgoszcz-Szwederowo obchodzi w niedzielę dnia 20. czerwca br. uroczysty obchód z okazji pięcioletniego istnienia swego towarzystwa. Program bardzo urozmaicony. Koncert w ogrodzie i zabawa taneczna w sali p. Patzera. Czysty zysk przeznacza T-wo na budowę nowego kościoła na Szwederowie.

— W niedzielę, dnia 20 bm. odbędzie się na ulicach i w lokalach naszego miasta **sprzedaż kwiatka na korzyść Internatu Kresowego** w Bydgoszczy (Senatorska 80). Nie wątpimy, że społeczeństwo bydgoskie, tak zawsze ofiarne, i tym razem nie odmówi swej pomocy i dobrowolnemi a obfitemi datkami zasili wyczerpaną kasę Internatu. Przypominamy, że obecnie Internat utrzymuje, tj. karmi i ubiera 143 chłopców polskich z Kresów Wschodnich, w wieku od 12 do 20 lat, uczęszczających do różnych szkół w Bydgoszczy. Są to albo sieroty po rodzinach, zabitych przez bolszewików, albo też chłopcy, których rodzice pozostają w bolszewji, a oni sami, uciekając przed demoralizującą i wynarodowiającą szkołą bolszewicką, przedarli się przez granicę i znaleźli w końcu przytułek w internacie bydgoskim. Cel internatu sam za siebie przemawia; niech więc dla dobrej sprawy, grosze i złote popłyną obficie do skarbonek niedzielnych kwestarek!

Strajk pracowników użyteczności publicznej.

Dziś rano wybuchł w naszem mieście strejk pracowników elektrowni miejskiej i tramwajów. Przyczyną porzucenia pracy są sprawy zarobkowe. W związku ze wzrostem drożyzny domagają się pracownicy 50% podwyżki. Na razie strajkują tylko pracownicy należący do **klasowych związków.**

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe i Zjednoczenie Zawodowe polskie mają w dniu dzisiejszym wejść w porozumienie, celem wysunięcia swoich postulatów.

Zanosi się na dłuższe trwanie strajku.

Tramwaje są nieczynne, zdaje się, że wieczorem nie będziemy mieli światła ani prądu elektrycznego.

Czynniki powołane powinny wejść w porozumienie ze strejkującymi, celem jak najrychlejszego zlikwidowania strajku.

W interesie publicznym leży, aby strajk długo się nie przewlekał.

— Egzaminy wstępne w gimnazjum Kopernika. Dyrekcja m. gimn. mat.-przyr. im. Mik. Kopernika zawiadamia niniejszem zainteresowanych, że egzaminy wstępne odbędą się w następujących terminach: dla klasy wstępnej we wtorek, 22 bm. o godz. 10 przed poł. i po poł., do klasy I w środę, 23 bm. i dni następne, zawszo o godz. 8 z rana, dla innych klas w poniedziałek, 28 bm. o godz. 8 rano.

Przy tej sposobności zwraca Dyrekcja ponownie uwagę na istniejącą przy tutejszem gimnazjum klasę wstępną, odpowiadającej 4-tej klasie szkoły powszechnej, a więc odpowiednią dla chłopców w wieku 8 do 10 lat. Zapisy przyjmuje się jeszcze tylko do końca bieżącego tygodnia.

— Z Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego. Wpisy do klasy I—VII. uskuteczniać można codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 11—1 i 5—6, za przedłożeniem świadectw i dokumentów. Do szkoły przygotowawczej (kl. I. II. i III.) przyjmuje się dzieci płci obojej od 6 lub 7 roku życia. Opłata zasadnicza 25 zł. miesięcznie, dla niezamożnych zniżka. Egzamin wstępny do kl. I. gimnazjalnej, ewtl. do innych. odbędzie się w dniach od 23—26 bm. o godz. 8 rano.

Celem uzyskania praw, czynione są usilne starania, aby takowe dla Gimnazjum prywatnego na przyszły rok szkolny otrzymać. Dla porozumienia się w tej sprawie, dyrekcja gimnazjum zaprasza rodziców i opiekunów na zebranie, które się odbędzie w sobotę, o godz. 6. popoł. w sali Gimnazjum, ul. Gdańską 39.

— Polepszenie komunikacji telefonicznej Bydgoszcz — Gdańsk. W związku z przedstawieniami Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy o ulepszenie ruchu telefonicznego w relacji Bydgoszcz — Gdańsk zakomunikowała Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów, iż skutkiem zupełnego ograniczenia kredytów inwestycyjnych budowa nowego przewodu telefonicznego dla komunikacji Bydgoszcz — Gdańsk nie będzie mogła dojść do skutku w roku bieżącym. Generalna Dyrekcja sprawę tą ma zawsze w pamięci i postara się ją zrealizować przy najbliższej możliwości.

Pewne ulepszenie komunikacji telefonicznej z Gdańskiem nastąpi w najkrótszym czasie z chwilą ukończenia trwającej właśnie budowy przewodu bezpośredniego Bydgoszcz — Gdynia. Wobec tego, że narazie z Gdynią nie oczekuje się wielkieg ruchu, będzie mogła Bydgoszcz otrzymać na tym przewodzie rozmowy z Gdańskiem za pośrednictwem Gdyni.

— Nabożeństwo w prawosławnej cerkwi bractwa Petersona 4, odbędzie się 19 bm. o godzinie 7 wiecz. i 20 bm. o godz. 10 rano.

— Pożar. W nocy z 16 na 17 bm. spalił się w Czewiejewie, powiatu żnińskiego dom pewnego gospodarza i 140 cenatrów zboża młóconego. Jak śledztwo ustaliło, jakiś zbrodniarz dokonał podpalenia.

— Aresztowano wczoraj 2 złodziei, 1 włóczęgę, 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych i 2 pijaków.

— Okradł swego sąsiada. W domu nr. 9 przy ul. Bartosza Głowackiego mieszkali Jan Bogusławski i Ludwik Kretke. Bogusławski wiedząc o tem, że Kretke posiada w domu stalo pieniądze podrobionym kluczem dostawał się do jego mieszkania i kradł pieniądze. Dopiero przed dwoma dniami udało się złodzieja złapać.

— Systematycznie okradali cukiernicy Łuczyka swego chlebodawcę. Ośmiu dobranych złodziei kradło wyroby cukiernicze oraz gotówkę. Całą paczkę odstawiono do sądu.

— Oddaliła się z domu rodziców szesnastoletnia Filomena Żuk, zam. przy ul. Sieradzkiej 3. Ktoby wiedział o jej pobycie proszony jest o zawiadomienie rodziców pod wyżej wymienionym adresem.

PROGRAM W KINACH.

— Kino Kristal otwiera znowu swe podwoje. Po uzyskaniu od Magistratu odpowiedniej zniżki podatkowej, dyrekcja kina Kristal postanowiła otworzyć dziś swój **teatr obniżając również** ceny biletów. Na rozpoczęcie sezonu pójdzie na ekran doskonały dramat życiowy pt. „Te z zaułka..." (Handlarka miłości) w 10 akt. z udziałem wybitnych **artystów** filmowych: Bern. Goetzke, Made Christians i innych. Nadprogram ciekawy i wielki dziennik Pathe z nieodzownemi, często kolorowemi **aktualnościami ze świata.**

— **„Corso"** wyświetla w dalszym ciągu film pt. „W walce o brylant". W roli głównej znany akrobata amerykański Richard Talmadge; drugi film z życia cowboy'ów amerykańskich „1000 klm. na godzinę" z znanym na naszym ekranie Hoot Gibsonem, prócz tego świetna komedyjka i mody paryskie.

Zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Sierniczku odbędzie się w sobotę, dnia 19-go bm., w lokalu p. Góreckiej przy ul. Fordońskiej (Kapuścisko Małe) wieczorem o godzinie 7-mej.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy i referat p. F. Skowrońskiego z Poznania. O liczny udział członków i sympatyków uprasza

Zarząd.

Konferencja mężów zaufania i zarządów związków zawodowych w Bydgoszczy odbędzie się w piątek, dnia 18-go bm., wieczorem o godz. 7-mej w lokalu ul. Dolina 2. Na porządku obrad sprawy zarobkowe.

Baczność, cechy! W związku z odbyć się mającym **zjazdem wszechpolskim przedstawicieli i delegatów rzemiosła w dniach 27, 28 i 29 b. m. w Warszawe,** uważa Izba za stosowne i konieczne wspólne naradzenia się, i wysłanie delegatów przez rzemiosło obwodu naszego.

W tym celu zapraszamy cechy nasze, na posiedzenie **do Bydgoszczy** na dzień **20 czerwca b. r. o godz. 12 w poł. w sali „Ogniska", ul. Jagiellońska 70.**

Mamy nadzieję, że każdy cech swego cechmistrza, lub conajmniej jednego delegata na posiedzenie to przyśle.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy

Z Rady Miejskiej.

Akademja i kabaret. — Kalafonja i pakuły. — Goljat i Dawidkowie. — Chiromancja i kofeinistycyzm. — Hebraika i esperanto. — Kary koń i Kara Mustafa. — Orfeusz i Kronenberg. — Kino i Brdyujście. — Papierowe zamki i amerykańska bajka.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej było nader udatną kombinacją Akademji Umiejętności z literackim kabaretem. Była bowiem dyskusja nad walorami artystycznemi Rembrandta, rozstrząsano istotę sanskrytu i inne zagadnienia filologiczne, stawiano hypotezy co do umysłowości Chrystusa, rekonstruowano wieżę Babel i ustalono linje wytyczne dla polityki Ligi Narodów, a w trakcie tych naukowych dysput r. Kronenberg oddeklamował z maestrją wiersz Słowackiego w tłomaczeniu esperanckiem, czem wywołał na sali bardzo korzystny nastrój dla wszystkich nieliteratów i nieaktorów a na swoją głowę ściągnął zarzut karjerowiczostwa i marnego groszoróbstwa, przeciw czemu jednak zaprotestował z takiem samem oburzeniem, z jakiem byłby zaprotestował nieboszczyk Lenin, gdyby go chciano za życia wypchać pakułami i zabalsamować kalafonją.

Punktem wyjścia i ośrodkiem całego posiedzenia był wniosek radnego Kronenberga, aby do programu szkół bydgoskich wcielić i naukę esperanta. Radny Faustyniak zajął wprawdzie bardzo racjonalne stanowisko, że o tem może rozstrzygać tylko deputacja szkolna względnie szkolne kuratorjum, ale mimo to znalazło się wielu radnych, którzy bez zasięgania kompetentnej opinji postanowili tę rzecz załatwić na kolanie i w uczelniach bydgoskich esperanto podnieść do wiedzy obowiązkowej i powszechnej. W tym sensie np. perorował dłuższy czas taki Goljat duchowy jak r. Zacharjasiewicz, podczas, gdy r. Lewandowski starał się esperanto obniżyć do rzędu podobnej szarlatanerji jak chiromancja albo wróżenie z fusów.

W obronie swego postulatu r. Kronenberg posunął się do śmiałej historycznej tezy, że gdyby esperanto istniał już okresie przedchrześcijańskim, to Chrystus Pan posługiwałby się niem zamiast hebraiką. Wskazał on i na to, że esperanto nawet na posiedzeniach Ligi Narodów uzyskało prawo obywatelstwa (dlatego też delegaci Ligi mogą dojść do porozumienia!) a także braterstwo narodów zależy od esperanta, bo „nie porozumieją się ludy sercem, jeżeli nie będą się mogli porozumieć ustami".

Z chytrą swadą starał się wykazać r. Kronenberg, że esperanto jest apolityczny i niejako beznacjonalny, że spermą, z jakiej się narodził, był sanskryt, a jeżeli i ma jakie współczesne naleciałości lingwistyczne, to nie jest od nich wolną i nasza ojczysta mowa, która zapożyczała się nawet u Turków, czego dowodem, że czarnego konia nazywamy karym, podobnie jak Czarny Mustafa nazywa się po turecku Kara Mustafa,

A gdy nie pomogły te argumenta, zaczerpnięte ze ścisłej etymologji, bydgoski czciciel błog. pana Zamenhofa przeszedł do roli Orfeusza i jął po esperancku deklamować Słowackiego. Ale gdy Orfeusz swoim głosem wzruszył kamienie w Orkusie, to kuszące jak małmazya a miękkie jak kunerol tony pana Kronenberga nie rozrzewniły oskorupiałych serc braci radzieckiej, która ten esperancki wniosek odesłała do komisji szkolnej do fachowego zreferowania.

Wychodząc z zasady, że humor jest ambrozją i witaminem życia, postawił r. Kronenberg zaraz drugi wniosek w tym sensie, aby bezrobotni byli zwolnieni od płacenia komornego właścicielom domów. Dr. Spitzer był tak tem żądaniem oszołomiony, że dopiero po dobrej chwili starał się wytłumaczyć światłej Radzie, jako podobna uchwała byłaby naruszeniem prywatnej własności a tem samem bezprawiem. Rzecz wywołała mnogo kurzu. Powstali znowu szermierze mocni w słowach, którzy kruszyli gliniane kopje za i przeciw temu wnioskowi. Ostatecznie sprawę odesłano do komisji. Ktoś nazwał ją „demagogicznym konceptem kronenbergowskim", co jest przesadą. Przeciwnie — wniosek ten cechowały skromność i umiarkowanie, bo mógł przecie p. Kronenberg tak samo dobrze zażądać, aby bezrobotni mieli wolny przejazd do Brdyujścia i bezpłatny wstęp do kina.

Emocjonalną sprawą była też kwestja zakupna dla Muzeum Miejskiego akwaforty Rembrandta za 280 zł. Dr. Wiecki uznał, że Rembrandt do Muzeum bydgoskiego nie pasuje, które to, bardzo słuszne zresztą stanowisko, podzieliła cała Rada Miejska.

Pokazało się też, że Rada Miejska ma zamiar w przeciągu 10 lat wybudować aż 305 domów mieszkalnych za cenę 228 miljonów zł. Ponieważ jednak równocześnie pokazało się, że gmina niema na to pieniędzy, więc cały ten projekt został i zostanie prawdopodobnie gmachem nie na lodzie może, ale w każdym razie zamkiem na magistrackim papierze. Niektórzy radni domagali się wprawdzie na ten cel aż zagranicznej pożyczki, ale r. Lewandowski ostudził ich zapał następującą facecją:

Do Ameryki przybył delegat Polski, aby uzyskać tam pożyczkę 200 miljonów dolarów, dając na zabezpieczenie pierwszą hipotekę nieruchomości miejskich całego kraju. Któryś z Jankesów zauważył, że nieruchomości te są już prawdopodobnie, no i z natury rzeczy pierwszą hipoteką obciążone. To nic nie szkodzi (odpowiedział delegat polski) my te hipoteki przesuniemy na drugie miejsce, a panom damy pierwsze. Zdumieli się Jankesi tym tak prostym procederem i spytali: all right, któż nam jednak zaręczy, że jutro jakiś mecenas nieda wam 400 miljonów i wy naszej pożyczki nie zepchniecie na drugie miejsce?

Potem amerykańscy geldgeberzy zaprosili delegata na czarną kawę, ale o pożyczce nie chcieli już więcej gadać.

Może to opowiadanie jest bajką endecką, ale bajką dobrze skonstruowaną i prawnopaństwowy sposób myślenia naszych genjuszów gospodarczych kapitalnie charakteryzującą.

Komunikat II Akademickiego Koła Bydgoszczan.

Jak już zapowiedzieliśmy w komunikacie II, rozpoczyna Zarząd Koła swą działalność wakacyjną na terenie rodzinnego miasta. Zarząd dyżuruje we wtorki, czwartki i soboty od 12-tej do 13-tej w lokalu przy ul. Poznańskiej 30 II p. Tutaj, więc należy się zwracać z wszelkiemi zapytaniami i wątpliwościami w dziedzin. studjów uniwersyteckich. Równocześnie podajemy do wiadomości, iż członkowie Koła gotowi są z miłą chęcią udzielać korepetycji w zakresie wszelkich działów nauki szkół średnich. Zgłoszenia prosimy skierywować pod powyższym adresem.

Za Zarząd A. K. B.

Lech Teska, sekr. **Wiktor Stanisławski**, prez.

List do redakcji.

Czy to na pamiątkę?

Żyjemy już w 7. roku w naszej kochanej niepodległej Polsce, jednakowoż niektóre władze nie zdołały przystosować się w zupełności do wymagań narodowych.

Chodzi w tym wypadku o gmachy Gazowni Miejskiej przy ul .Jagiellońskiej i b. Dyrekcji kolejowej przy ul. Dworcowej, na których na widocznem miejscu, przed liczbą oznaczającą rok budowania widnieje kpiąc z polskości, napis „Erbaut".

Zapytuję się więc, czy usunięcie tych napisów uważano za „niepotrzebne", czy zaniechano li tylko ze względów oszczędnościowych czy jakich innych?

Pozostaję z głębokim szacunkiem długoletnim czytelnikiem poczytnego pisma i w nadziei, że powyższe słowa przyczynią się do usunięcia podobnych braków, kreślę się z poważaniem

Czesław Artur Karpiński.

Stan wody na Wiśle.

Brdyujście, 18 czerwca 1926.

W dniu dzisiejszym stan wody na Wiśle opadł o 2 ctm., w porównaniu z dniem wczorajszym — wynosi bowiem 4,38 m.

Wszyscy wojskowi muszą pójść na ćwiczenia rezerwowe.

W roku 1926 w terminie od sierpnia do września odbędą się czterotygodniowe ćwiczenia wszystkich tych szeregowych rezerwy rocznika 1899 i 1900, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie odbyli przepisowych ćwiczeń w roku 1925.

Powołaniu na ćwiczenia w roku 1926 **nie** podlegają ci z pośród rezerwistów rocznika 1899 i 1900:

1) którzy w roku 1925 odbyli przepisowe ćwiczenia;

2) którzy w czasie trwania ćwiczeń w roku 1925 zostali zwolnieni z szeregów na wniosek lekarza, a którym postępowanie rewizyjne nie zmieni kategorji „A" na inną;

3) rezerwiści marynarki wojennej (morskiej i rzecznej) powołani zostaną w roku 1927.

Na zasadzie art. 73 i ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wzywa się, aby się zgłosili osobiście lub pisemnie do P. K. U. do której z racji swego zamieszkania należą w terminie do dnia 1-go lipca br. ci rezerwiści rocznika 1899 i 1900, którzy nie odbyli ćwiczeń, a których adresy nie zostały stwierdzone podczas przeprowadzonych zebrań kontrolnych w roku 1925.

Wzywa się także wszystkich rezerwistów wyżej wyszczególnionych, którzy nie mają kart mobilizacyjnych, oraz tych, którzy od czasu otrzymania karty mobilizacyjnej zmienili miejsce zamieszkania bez zameldowania o tem właściwym urzędom, aby zgłosili się pisemnie lub osobiście w terminie od dnia 1-go lipca br. w tej P. K. U., do której z racji swego zamieszkania należą.

Zgłoszenie się tych rezerwistów leży w ich własnym interesie, gdyż w razie nieustalenia miejsca zamieszkania, w myśl art. 73 i 87 Ust. o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23. V. 1924 r. mogą ulec karze aresztu do 6 tygodni, oraz karze grzywny do 500 złotych, jeżeli z braku adresu nie będzie im można doręczyć kart powołania na ćwiczenia.

Z ruchu zawodowego.

U Niższych Pocztowców.

W ub. sobotę wieczorem odbyło się zebranie miesięczne w sali Mellera przy Placu Piastowskim Koła Bydgoskiego Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów. Stanym zwyczajem zagaił je prezes p. Zieliński, a sekretarz Pfund odczytał protokół z ostatniego posiedzenia. Pamięć śp. Keortha uczczono przez powstanie z miejsc.

Następnie odczytano okólnik Zarządu Okręgowego, w sprawie urlopów i kasy pobrzebowej.

Na podstawie zarządzenia Gen. Dyr. Poczty i Tel., udzielono urlopy niższym pracownikom pocztowym według następującej skali: od 1—10 lat służby 10 dni, od 10—20 lat 15 dni, ponad 20 lat 21 dni. Na skutek wniesionego protestu ze strony niższych pocztowców, Generalna Dyrekcja wydała dodatkowe rozporządzenie, które mówi, że pracownikom pocztowym zajętym w służbie doręczeń, ambulansowej, przeładowczej i pełniącym służbę w nocy, należy przyznać 7 dni urlopu dodatkowego.

Dyrekcja Bydgoska to rozporządzenie okroiła według swego pojęcia, czy też specjalnej wygody. Ten urlop dodatkowy dała ona tylko tym pracownikom pocztowym, którzy pełnią służbę przez całą noc bez przerwy. Interwencja w tej sprawie nie odniosła żadnego skutku, ponieważ — jak tłómaczy się tutejsza Dyrekcja — budżet nie pozwala na taki luksus. Nie wolno domagać się niższym pocztowcom urlopu, a tylko należy błagać, gdyż pragmatyki służbowej dotychczas niema. Pięknie się traktuje niższą służbę, ho, ho!...

Sprawa kasy pogrzebowej była dłuższym tematem dyskusyjnym. „Heroldzik Pomorski" ogłosił notatkę, że nieprawdą jest, jakoby Związek Pracowników Poczt i Telegr. wszedł w porozumienie z przedstawicielami niższych pocztowców i zgodził się na rozliczenie tej kasy według stosunku wkładów członkowskich. Tymczasem sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej. Niżsi pocztowcy nie mają pretensji do kasy pogrzebowej, a tylko do Towarzystwa Wzajemnej Pomocy, którego zarząd w liście oświadczył, że godzi się na rozliczenie. Miało ono nastąpić po okazaniu legitymacyj członków należących do tego towarzystwa. Obecnie odwrócono kota w worku i rozliczenia nie chcą. Upełnomocnieni członkowie zarządu okręgowego niższych pocztowców, widząc złą wolę panów urzędników, oddali tę sprawę w ręce adwokata, który złożył już ją w sądzie. Sprawiedliwości chyba stać się musi zadość.

Skarżono się ogólnie, że Dyrekcja Bydgoska poodbierała agentury pocztowe żonom niższych pocztowców, a obsadza je jakiemiś nowemi siłami, które wogóle o poczcie nie mają najmniejszego pojęcia. Tą drogą nie idzie się do oszczędności. Łatwiej chyba opłacić żonę niższego pocztowca, aniżeli nową siłę, bo przecież nigdy ona nie otrzyma tak wysokiego wynagrodzenia jak siła męska .A zresztą ,niskie uposażenie niższych pocztowców przemawia za tem, aby zarządzenie to cofnięto. Dawniej zmuszano pod presją wydalenia objęcie takiej agentury, a teraz się odbiera. Jakiż brak konsekwencji u władzy pocztowej.

W dalszym ciągu debatowano nad tem, że puszczona pogłoska, **jakoby niżsi pocztowcy w Bydg. wstąpili do „Strzelca", jest to nieprawdą.** Zapraszano ich na posiedzenie, ale wszyscy oświadczyli się, że do żadnych organizacyj poza swoją zawodową, wstępować nie myślą.

Pozatem ,uchwalono rezolucję która wyraża prośbę, aby peleryny otrzymali wszyscy niżsi pocztowcy, a szczególnie listonosze wiejscy. W końcu, po omówieniu spraw związanych z przyszłym kongresem, który ma się odbyć w tym roku w Warszawie, zebranie zamknięto.

Dowcipne modnisie.

Dość nieprawdopodobne, ale podobne...

Wiele pań nie bez racji narzeka na modę zbyt krótkich sukieniek. Mają one tę właściwość, że podczas chłodu są wygodne i zgrabnie wyglądają, natomiast gdy się usiądzie, sukienka bez pardonu podnosi się o dobre kilka centymetrów wgórę, odsłaniającą kolana.

Ale przedłużyć suknie wydaje się dziś Paryżankom rzeczą równie bolesną. Nie chcą wyrzec się wdzięku szesnastolatek... Czy można się dziwić.

Modus vivendi znalaz. się podobno... w postaci spodenek, które nosi się pod suknią i które zakrywają kolana. Nie mają one nic wspólnego z niewdzięczną garderobą męską, ani z intymną bielizną damską.

Do każdej sukni nosić się ma spodeńki z tego samego co suknia materjału. I odpowiednio ozdobione haftem złotym, srebrnym guziczkami, wstążkami i t. p.

Są one mniej lub więcej obcisłe, w każdym razie niema mowy o nieprzyzwoitem pokazywaniu kolan.

A suknie mogą być jeszcze krótsze...

Wilk syty i koza cała.

Rokowania handlowe Polski z Niemcami na dobrej drodze.

Berlin, 17. 6. (PAT). W toku rokowań handlowych polsko-niemieckich rozpoczęła dnia 16 bm. komisja celna obrady nad postulatami niemieckimi w dziedzinie wytwórczości metlurgicznej. W dniu wczorajszym odbyła się konferencja na temat żądań Polski co do przewozu bydła. W następnych dniach odbędzie się dalsza konferencja nad postulatami niemieckimi w dziedzinie elektrotechniki. Można żywić nadzieję, że część rokowań nad postulatami obu stron, dotyczącemi zniżenia ceł zakończy się w połowie następnego tygodnia. Z kolei będzie omawiana sprawa kontyngentu towarów, których przywóz będzie zabroniony.

Węgiel nie podrożeje.

Warszawa, 17. 6. (PAT) W ziwązku z akcją p. min. przemysłu i handlu Kwiatkowskiego w sprawie stabilizacji cen, Ministerstwo Przemysłu i Handlu otrzymało zawiadomienie od konwencji Handlowej dąbrowsko-krakowskiej, w której są zjednoczone kopalnie zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego, że do końca bieżącego miesiąca ceny na węgiel wszelkich gatunków nie będą podwyższone, t. j. pozostaną te same, jakie były w maju.

Niemiecki węgiel do Rosji.

Berlin, 16. 6. (AW) Dużą sensację w tutejszych kołach gospodarczych wywołałą wiadomość o decyzji najwyższej Rady gospodarczej S. S. S. R. udzielającej zezwolenia na przywóz do Rosji 1 600 000 ton węgla niemieckiego. Rõwnocześnie rząd przyznał kredyt 20 miljonów czerwońców na przeprowadzenie inwestycji w rosyjskich kopalniach węgla.

10 godzinny dzień pracy w Rosji!

W Rosji sowieckiej podwyższono wprawdzie płace robotnikom leśnym i rolnym, wprowadzono jednocześnie 10 godzinny dzień pracy.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Miesięczne zebranie „Czytelni dla Kobiet" odbędzie się w piątek, dnia 18-go b. m. o godz. 5½ pop. w lokalu własnym przy ulicy Krasińskiego 14, połączoną z referatem D-rowej Jaworowiczowej.

O liczny udział członkiń prosi

Zarząd.

Z T. C. L. Wszystkich przewodniczących podkomitetów i bibljotekarzy prosimy o nadesłanie swych sprawozdań na czas od 1 lipca 1925 do 1 lipca 1926 napóźniej do niedzieli.

Zarząd.

— **Walne zebranie T. C. L.** Wszystkim członkom i sympatykom donosimy, że we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w sali obrad Banku Dyskontowego przy ul. Dworcowej 96 II piętro nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych na miasto Bydgoszczy. O liczny udział prosi

Zarząd Kom. Gł.

Klub mandolinistów „Lutnia". Lekcja I i II oddziału dzisiaj się nie odbędzie, lecz w sobotę, 19 bm. o godz. 7.30 wiecz. Z powodu brania udziału w obchodzie „Wianków" kompet członków pożądany.

Baczność Sokoli Okręgu V. Posiedzenie sędziów odbędzie się dziś w piątek, 18 bm. o godz. 20-tej w ogrodzie Bäckera. Zegarki do biegu proszę zabrać z sobą.

Próba generalne ćwiczeń zlotowych w niedzielę, 20 bm. o godzinie 7 rano na boisku Bäckera, wejście przez ogród.

Zawody na przyrządach, rzuty i skoki po próbie generalnej. Biegi, rozgrywka piłki nożnej i zawody kolarskie o godz. 15-tej na boisku Szkoły Oficerskiej.

Naczelnik Okręgu V.

Tow. malarzy, lakierników i strycharzy. Zebranie w sobotę. 19 bm. o godz. 7 wiecz. w sali p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 20. O liczny udział prosi Zarząd.

O. P. N. Sokół V. Schadzka informacyjna w sobotę o 7 wiecz. w Domu Katolickim (Miedza 2). Sprawa zawodów. Komplet I i II drużyny pożądany.

Baczność Drużyna Błękitna! Ćwiczenia w każdą środę i sobotę w sali ćwiczeń przy ul. Konarskiego.

Tow. Młodych Polek „Przedświt". Komunikujemy naszym druhnom, że porządek obrad naszego plenarnego zebrania, które odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o 4.30 po poł. w salce parafjalnej, obejmuje bardzo ważne sprawy zlotowe. Wobec czego uprasza się o liczne przybycie druhen.

Związek Absolwentów Szkół Wydziałowych w Bydgoszczy. W sobotę, 19 bm. o 7.30 wiecz. w sali p. Mellera schadzka koleżeńska. Goście i sympatycy mile widziani.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie zarządu dzisiaj o 8 45 wiecz. u p. Frajera. Obecność kompletnego zarządu konieczna z powodu bardzo pilnych spraw.

K. S. Korona. Dziś w piątek, 18 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Mellera, plac Piastowski zebranie informacyjne. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Komplet I drużyny pożądany.

Baczność H. K. S. Zebranie plenarne (miesięczne) dnia 18 bm. o 19.30 w restauracji Mellera .(3-ci Maj), plac Piastowski. Ostatnie zebranie przed wakacjami dlatego obecność wszystkich członków konieczna.

Podoficerowie rezerwy. W piątek 18. bm. o godz. 7.30 wieczorem, odbędzie się w Strzelnicy nadzwyczajne walne zebranie. Na porządku obrad wybór prezesa i bardzo ważne komunikaty zarządu. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani.

Baczność Szoferzy! Wzywa się wszystkich szoferów, zatrudnionych w firmie W. Piechocki w Bydgoszczy Nad Portem 2, którzy mają jakiekolwiek pretensje z tytułu zarobków, kaucji, i odsetek od obrotu, do złożenia w sekretarjacie Chrześc. Zjedn. Zaw. ul. Dworcowa 2, w godzinach od 9—1, i od 3—6. swego oświadczenia.

M. Dzbański, prezes Zw. Szoferów.
A. Gołąbek sekretarz okręg.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Członkowie stawią się w niedzielę dnia 20. bm. o godz. 9. rano w ogrodzie Patzera, gdzie odbędzie się wspólna fotografja naszego Towarzystwa dla jednodniówki.Komplet pożądany.

Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz III. Dziś wieczorem o 7. na boisku Patzera lustracja całego gniazda. Stawienie się wszystkich członków ćwiczących i niećwiczących pożądane. **Zarząd.**

K. S. „Astorja" przy Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". W piątek. o 8. wiecz. w Hotelu Dworcowym zbiórka wszystkich lekkoatletów. O 7. tamże zebranie zarządu.

Bractwo Strzeleckie. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 21. czerwca o godzinie 7. wieczorem w Strzelnicy, celem powzięcia ważnych uchwał dotyczących strzelania o króla kurkowego, w rb., na które się Szan. członków zaprasza. Porządek obrad na posiedzeniu.

Polski Związek Kolejowców. Nadzwyczajne zebranie koła warsztatowców i ruchu, odbędzie się w piątek, 18. bm. o godz. 18. w Ognisku, ul. Jagiellońska. Referować będą wiceprezes zarządu głównego kol. Budniak z Warszawy i prezes okręgowy kol. Jabłoński z Torunia. Obecność wszystkich członków konieczna.

Orkiestra Powst .i Wojaków Szwederowo. Lekcja orkiestry w piątek 18. bm. o 6. wiecz. w lokalu druha Konieczki, Lenartowicza 3. O punktualne stawienie się uprasza **Kapelmistrz.**

„Halka". Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 8 wieczorem w Ognisku. Porządek obrad bardzo ważny. O punktualne i bezwzględne przybycie czynnych i nieczynnych członków prosi

Zarząd.

Zebranie komisji zarobkowej robotników rolnych Chrześć. Zjedn. Zawod. odbędzie się w niedzielę, dnia 20 czerwca b. r., o godz. 9,30 rano w Sekretarjacie **w Inowrocławiu,** Św. Ducha 54. O punktualne stawienie się komisji zarobkowej uprasza

Zarząd Obwodowy
Komisji Zarobkowej.

Urzędowa cedula z dnia 17. 6. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

$3^1/_2$—4% Poznańskie listy zast. (wojenne) (za 1.000 mk. nom.)	36,00
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 5,70—5,75 (za 1 dolar.)	
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. 7,80—8,00 (za 1 ctr. mtr.)	
5% Pożyczka konwersyjna 0,32 (za 1 zł.)	

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Zw. Spółek Zar. I—XI em.	4,00

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	4,00
Herzfeld-Viktorius I—III em.	10,00
Płótno I—III em.	0,08
„Unja" (dawniej Ventzki) I—III em.	3,80

Tendencja: Bez zmiany.

NOTOWANIA

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 16 czerwca 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag., dost zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	30,25 31,25	Pszenica	— 49,50
Owies			— 35,50
Jęczmień	—	Jęczm. brow.	— 30,75
Mąka żytnia 70%		z workami	— 46,00
„ „ 65%		„	— 47,50
Mąka pszenna 65%		„	75,00— 78,00
Otręby żytnie 21.50—22 50		Otręby pszen.	—
Ziemniaki jadalne			— 4.50
Ziemniaki fabryczne			— 4,10

Usposobienie: spokojne.

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

z dnia 15. 6. 26 r.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	48,00—50,00
Żyto	30,00—32,00
Jęczmień na paszę	—
Jęczmień browarny	31,00—33,00
Groch polny	—
Groch wiktorja	—
Owies	34,00—35,50
Otręby pszenne	24,00—
Otręby żytnie	23,00—
Mąka pszenna 65% wł. worka	—86,00
Mąka żytnia 70% wł. worka	—49,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	—

Tendencja spokojna

Ceny hurtowne — loco stacja.

Bank Polski płaci dnia 18. 6. za:

dolary amerykańskie	9,96
funty szterlingow	48,64
franki szwajcarskie	193,51
franki francuskie	28,76
marki niemieckie	237,75
guldeny gdańskie	193,01
szylingi austrjackie	141,20
korony czeskie	29,61

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 18 czerwca 1926 roku na 6 złotych 64.62 groszy.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. (27310

Horst Günther

O urodzeniu zdrowego i tęgiego syna uwiadamiają radośnie Stefan Ullrich z żoną, tymcz. w Inowrocławiu, Kasa Chorych. (14005

Tresura psów.

Szanownej Publiczności do łaskawej wiadomości, że w niedzielę, dnia 20 bm. o godzinie 6 po południu sprzedawać będę przed zakładem tresury psów przez publiczną licytację 3 psy tresowane. Pokaz tresury tychże psów odbędzie się również podczas popisów ogólnych. Co niedzielę i święta od godziny 4—7 po południu popisy psów tresowanych, na które widowisko Szan. Publiczność zaprasza właściciel hodowli i tresury psów. Fr. Buda za 5 śluzą. Przyjmuję stale psy do tresury. (14049

Panie!

Gustownie, wykwintnie, szybko i tanio szyje suknie dziecięce 3 zł, suknie damskie letnie 6 zł, wełniane 8—10 zł. Mostowa nr. 9, II. lewo. (14004

Wielka

wyprzedaż mebli, garderoby i różnych rzeczy po zniżonych cenach. Ulica Pomorska 6. (13835

Drzewo

opałowe, szczapy, okrągłaki, drzewo drobione, tanio na sprzedaż. Wilczak, Malborska 13. (12683

Powozy

wolanty, samopojazdy, połowczyki, bryczki znanej dobroci, nowe i używane poleca na dogodnych warunkach. Sperling Następca, Nakło, przy dworcu (13339

Instrumenty

muzyczne dęte naprawia szybko i solidnie W. Deliński, Plac Piastowski 12. (13863

Trociny

sosnowe wagonowo lub też w mniejszych ilościach odda Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz-Czyżkówko. (13845

Krawcowa

poleca się w dom, także chętnie na wyjazd. Garbary 24 II ptr. lewo. E 2158

Obrazów

wielki wybór na raty miesięcznie poleca Firma Wawel, Plac Piastowski 7. (14056

SPRZEDAŻE

Dom

z ogrodem w guście willi o 5 pokojach w śródmieściu Bydgoszczy bez długu 10,000. Dom II z ogrodem owocowem w centrum miasta bez długu 4 pokoje do objęcia za 20,000 zł. Dom 1 z 2 interesami 12,000 zł. i wiele innych poleca i przyjmuje biuro Pogoń Dworcowa 80, tel. 18—15.

Dom

II piętrowy nowoczesny z ładnym ogrodem. Cena 24 000, II piętr. 17.000, piętr 6.500 i wiele innych sprzeda i poszukuje. Kurnatowski, ul. Ogrodowa 2. (14016

100 mórg

buraczanej ziemi 27000, 90 mórg kujawskiej ziemi 26000, młyny, wille, domy poleca i poszuszukuje Szarek, Dworcowa 90. (G-2159

10 interesów

w ruchliwych punktach miasta jak również mieszkań od 2—8 pokojowych zaraz do objęcia 2 kamienice na zamianę na gospodarstwa i wiele innych objektów poleca i przyjmuje biuro Pogoń Dworcowa 80, tel. 18-15.

Restauracja

dobrze prosperująca z pomieszkaniem natychmiast na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Dobrze" do Dziennika Bydg. (14019

Dom

z ogrodem i wolnem 2 pokojowem mieszkaniem korzystnie na sprzedaż. Różana 14. (14040

Dom

z ogrodem, 36 ubikacji w Toruniu na Jakóbskiem za 2500 dolarów na sprzedaż. Wiadomość Legjonów 5. Grymaszewski. (14029

Skład

drogeryjny i kolonjalny z 1 pokojem natychmiast na sprzedaż. Adres w Dz. Bydg. (14021

Na raty F-2122

jadalka i sypialka bardzo tanio na sprzedaż. Ul. Sowińskiego 2.

W urzędzie

gminy Skulskawieś w Skulsku powiatu Słupeckiego jest na sprzedaż całkowite urządzenie kąpielni w średnim stanie. Reflektanci, po obejrzeniu na miejscu, zgłoszą piśmienne oferty z podaniem za ofiarowanej sumy. 14026

Na sprzedaż

jedno łóżko dziecięce, ładnie odrobione, żelazne, jak nowe tanio na sprzedaż. Ulica Pomorska 30 a, I. schody lewo. (14014

Uwaga

kopalnia złota! Gospodarstwo dla ogrodników lub cegielni prywatnie 78 mórg w najlepszym porządku, zabudowania masywne, 1 klm. od Torunia i 1 klm od dworca z powodu śmierci rodziców zaraz na sprzedaż. Łukiewski, Stawki, Toruń II. (13766

2 garnitury

marynarkowe używane buty i kapelusz męski oraz wózek sportowy tanio na sprzedaż. Ossolińskich 8, II. prawo, od 1-ej do 5-tej. (13937

Pianina

okazyjnie na sprzedaż Centrala Pianin, Pomorska 10. (F-2051

Maszynka

do lodów wraz wszystkiemi narzędziami na sprzedaż Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (14015

Nowe

sypialki i jadalki tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (13980

Wózek

dziecięcy nowy sportowy Brenabor tanio na sprzedaż. Warszawska 10 podwórze. (F-2155

Autobus

„Ford" prawie nowy na 16 osób na sprzedaż. Spłata przy dostatecznej gwarancji na raty. Of. pod „K. L. 100" do Dz Bydg. (14017

Żniwiarka

systemu Deering dobrze utrzymana tanio na sprzedaż Wiadomość Gustaw Fritz, Łęgnowo. pow. Bydgoszcz. (14007

3000 dachówek

używanych na sprzedaż. Garbary 9. (14022

Szafa żelazna

na sprzedaż. Of. pod „M. Cz. 100" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-2166

Wózek

dziecięcy tanio na sprzedaż. Wiadomość Bydgoszcz, Dworcowa 53, Restautacja Centralna. (14074

Motocykl

prawie nowy, 6 P. S. sprzedam po bardzo przystępnej cenie za natychmiastową gotówką. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Motocykl". (F 2178)

Aparaty

fotograficzne momentalne (Schnellphotografie) po bardzo niskich cenach ma do oddania Błażyński, fotograf, Szubin. (14043

Bufet

i kredens, różne meble, krzesła, łóżka dziecięce, wózki, obuwie, ubrania, dubeltówka (flinta). Także przyjmuje w komis meble. Skład komisowy, Chrobrego 12. (F-2175

Rower

z wolnym biegiem sprzeda korzystnie Kiełpiński, Grunwaldzka 109. (14054

Sieczkarnia

mało używana tanio do nabycia, Żółtowski, ul Dworcowa 63. F-2151

KUPNA

Kupujemy

10 proc. pożyczkę kolejową i 8 proc. pożyczkę konwersyjną. Wielkopolski Dom Zleceń, Bydg., Gdańska 31/32. (13777

Kaloryfery

do suszenia drzewa kupię. Jan Borowski, Nakło, Tel. nr. 80. (13967

Pianino

lub fortepjan kupię za gotówkę. Oferty Turostowski, Poznań, Dąbrowskiego 49 p. Rolewicz. (F-2103

Kupię

skórzany garnitur klubowy, dobrze utrzymany. Of. pod „S, K 11" do Dziennika Bydg. (14042

Domu

w dobrem położeniu z 1—2 składami poszukuję celem kupna. Pośrednicy wykluczeni. Of. do Dzien. Bydg. pod „S. S. 100". (13944

Cegły

z rozbiórki i szuter ceglany kupuje. R. Łaganowski, Gdańska 102 Telefon 139. (F-2162

Wilka

czujnego kupię. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Wilk". (F-2167

Łazienka

w komplecie lub pojedynczo. Wannę emaljowaną, piecyk (nie gazowy) kloset do płókania oraz przenośne piece kaflowe poszukuję, prosząc o szybkie oferty z podaniem ceny. Cz. Vogel, Wapno. (14060

Pianino

kupię za gotówkę. Foreczowa, Cieszkowskiego 17 III prawo. (F-2177

LEKCJE

Korepetytor

W zamian ze pobyt na wsi w czasie wakacji, podejmuję się przygotować do gimnazjum jednego lub dwóch uczniów, ewentualnie uczennice. Zgłoszenia pod „AS." do Dzien. Bydg. 13704

Uczeń

VII kl. chętnie spędzi wakacje na wsi, udzielając lekcji za skromnem wynagrodzeniem. Wiad. udzieli filja Dz Bydg. (F-2173

POSADY

Stenografji

wyucza listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26 Żądajcie bezpłatnych prospektów. (13446

Poszukuję

gorzelanego, samotnego, do mniejszej gorzelni z dobremi świadectwami i długoletnią praktyką zdolnego pełnić inne obowiązki po kampanji Uwzględni się tylko takiego, który okaże się świadectwami kilkuletniego stałego pobytu w jednem miejscu Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „C. R." (14028

Kwiaciarkę

dzielną w swym zawodzie z dobrymi świadectwami poszukuje skład kwiatów w Poznaniu Of. uprasza się „PAR" Aleje Marcinkowskiego nr. 11 pod „54,157". (14031)

Uczciwych

energicznych i wymownych sprzedawców poszukuje natychmiast Bydgoska Fabryka Warszawskich Lodów, Parkowa 3. (14053

2 ludzi

może się zgłosić do sprzedaży obrazów. Plac Piastowski 7. (14055

Młoda

panienka poszukuje posady do dzieci, umie szyć. Miejscowość obojętna Proszę złożyć oferty do Dz. Bydg. pod „M. St." (14003

Służący

kawaler, dzielny w swym zawodzie w wolnych chwilach może się zająć ogrodnictwem z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1-go lub 15-go lipca 1926 r Of. pod „Służący-ogrodnik" do Dz. Bydg. (14013

Służąca

z dobremi świadectwami, umiejąca gotować do wszelkiej pracy domowej potrzebna. Cieszkowskiego nr. 2, Banaszakowa. (14077

Panienka

która umie samodzielnie przykroić i szyć może się zgłosić A. Lewandowska, ul. Gdańska 54, dom ogrodowy II lewo. (F-2179)

Poszukuję

zaraz dobrą rzetelną i skromną kucharkę dla mej restauracji. A. Brzeski, Kartuzy. (14067

Potrzebna

uczennica do nauki sztuki kulinarnej. Wiadomość: Bydgoszcz, Dworcowa 53, „Restauracja Centralna". (14072

Chłopca

do posyłek poszukuje się natychmiast Wawrowski, adwokat i notarjusz i Dr. Dulęba, adwokat, Bydgoszcz, Plac Wolności 1. (14008

Służąca

potrzebna od 1. 7. 26 uczciwe dziewcze, może być ze wsi, sierota, przyjemna. Of. pod „D. 25" do Dz. Bydg. (14020

Poszukuje

się zaraz starszej kobiety do domowej i ogrodowej pracy. Wolne mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenie ulica Koźmiana nr. 8 od godz. 2-giej do 6-tej popoł. (13946

Bona

inteligetna z ukończoną szkołą freblowską do 2 dziewczynek od 1 lipca potrzebna. Zgłosz z fotografją i odpisami świadectw nadsyłać. Aniela Łakińska, Nadborowo poczta Gorzyce powiat Żnin. F-2048

Od 1 lipca br. potrzebna

Gospodyni-Kucharka

znajomość dobrej kuchni, zaprawianie konserw i chów rasowego drobiu konieczne. Zgł. z odpisami świadectw nadsyłać Aniela Łakińska, Nadborowo poczta Gorzyce pow. Żnin. F 2047

Uczeń

z dobrego domu może się zaraz zgłosić. Piotr Wiśniewski, Kcynia, skład kolonjalny. (F-2140

Mistrz

piekarski kawaler poszukuje posady jako kierownik lub samodzielny Zgłoszenia L. Główka. Gniezno, Mieczysława 2. 14009

Studentka

Uniwersytetu Warszawskiego poszukuje kondycji na m. lipiec i sierpień, najchętniej do dzieci z młodszych klas. Specjalność germanistyka. Oferty pod „B. C." do Dz. Bydg. (14006

Krawcowa

biegła w szyciu bielizny szuka stałego zajęcia. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Biegła". (F-2164

Krawcowa

poszukuje szycia na wsi, wynagrodzenie utrzymanie dla siebie i 2 dzieci. Oferty pod „200" do filji Dzien. Bydg. (F-2163)

Piekarz

cukiernik poszukuje posady. Zgłosz. do Dzien Bydg. pod „K". (14047

Biuralistka

pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady za małem wynagrodzeniem. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod „44". (F-2165

Elew

gospodarczy z sześciomiesięczną praktyką na wiekszem majątku poszukuje odpowiedniej posady. Of. pod „Przyszłość" do Dzien. Bydg. F-2110

Kucharka

samodzielna z długoletnią praktyką, która zna kuchnię pomorską i warszawską, poszukuje posady od 15-go lub 1-go lipca. Łask. zgłoszenia pod adres Kurzyńska Mroczno, powiat lubawski. (14045

DZIERŻAWY

Skład

narożnik, 3 pokoje, kuchnia, dobry na każdą branżę do odstąpienia. Oferty do Dz. Bydg. pod „Narożnik". (14001

Wila

6 pokoi z komfortem — ogród — do wynajęcia. Wiadomość w Dz. Bydg. (13804

Poszukuję

zakładu lub urządzenia fryzjerskiego celem kupna lub dzierżawy. Of. pod „C. K. D." do Dziennika Bydg. (14010

Uwaga!

Gdynia nad samem morzem na plaży oddaje w dzierżawę kiosk. Wiadomość Bydgoszcz, Dworcowa 53, „Restauracja Centralna". (14073

Sklep

suter. z przyległym dużym pokojem przy ulicy Król. Jadwigi 10 nadający się na każdy bandel lub też warsztat do wynajęcia. Zgłosz. do admin. domu Porzyńskiego. (14065

Jest

do wydzierżawienia ogród owocowy 55 mórg w Domin. Grabowo, poczta Topolno, powiat świecki, telef. Topolno 1. Również jest większa ilość koszy do owocu na sprzedaż. (14044

Skład

kolonjalny i spożywczy w dobrem położeniu wraz z mieszkaniem z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Oferty pod „H. M." do Dz. Bydg. (14052

Poszukuję

składu próżnego z pomieszkaniem 3—5 pokojowym na prowadzenie delikatesów i towarów kolonjalnych w Bydgoszczy, Poznaniu lub większym mieście powiatowem zaraz lub później ewentualnie kupię mały dom ze składem i pomieszkaniem. Zgłoszenia Zygmunt Swietlik, Kościan. (14025

MIESZKANIA

Młode

małżeństwo poszukuje mieszkania 2—3 pokojowego. Czynsz za rok i remont płacę z góry. Of. pod „Młode" do Dz Bydg. (13938

Kto

pożyczy 4—5 tys. złotych otrzyma 3—4 pokojowe mieszkanie. Oferty pod „Gospodarz" do Dzien. Bydg. (F-2078

Mieszkanie

5 pokojowe z komf. I piętro przy ul. Mickiewicza od gospodarza za zwrotem remontu i zapłaceniem czynszu za rok z góry do nabycia. Zgł. pod „Mieszkanie" do Dzien. Bydg. (F-2161

Mieszkanie

3 pokojowe częściowo z meblami lub bez. Of. pod „1000" do Dz. Bydg. (14018

Mieszkanie

6 pokojowe umeblowane przy ulicy Kordeckiego do wydzierżawienia lub za zgodą gospodarza całkowicie do oddania. Informacje: Promenada 42 III p. Dydyńska. (14078

Kilka

pokoi na letnisko do wynajęcia. R. Behnke, Brzoza. (14657

4 pokojowe

mieszkanie do oddania. Zgłosz. Chrobrego 12, skład komisowy. (F-2176

Mieszkanie

6 pokojowe do wynajęcia. Nakło, Bydgoska 23, F-2134

POKOJE

Pokoju

umebl. poszukuję z osobnem wejściem. Opłata pół roku z góry. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Z Prowincji". (F-2174

Pokój

dla 2 panów do wynajęcia. Robel, Dworcowa 31 b. (12978

Pokój

umebl. ewtl. z używaniem kuchni do wynajęcia Gdańska 35, parter pr. (13919

Pokój

do wynajęcia. Król. Jadwigi 13 II lewo. (F-2170

Stancja

dla panienek, troskliwa opieka, pomoc w naukach. Paderewskiego 7, parter prawo. (14008

2 pokoje

do wynajęcia i przyjmuje gości na letnisko las igliczny Maksymiljanowo, Zofja Woldańska. (14002

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza 43 II piętro. (14059

Poszukuje

się pokoju na biuro wprost od gospodarza. Of. pod „Od gospodarza" do Dz. Bydg. (14041

ROZMAITOŚCI

Restauracja

Centralna, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 53 wydaje obiady z piwem po 90 groszy. Najwygodniejszy lokal dla przyjezdnych, tylko 3 minuty od dworca. (14075

Obiady

smaczne i tanie z 3 dań 90 gr. wydaje od godz. 12—4 Pomorzanka, Pomorska 47. (F-2169

500 zł.

wypożyczy handlowiec w zamian za otrzymanie bocznego zajęcia. Zgł. pod „Pracowity" do Dz. Bydg. (13839

3000—6000 zł

pożyczki poszukuje na I. hypotekę kawaler 31-letni do powiększenia interesu najchętniej od młodych pań celem późniejszego ożenku. Oferty do Dz. Byd. pod „Kawaler". (13918

10.000 zł pożyczki

pod zastaw hipoteczny z przeliczeniem na stałą walutę poszukuje przedsiębiorstwo, istniejące na miejscu od przeszło 30 lat. Łaskawe oferty do Dzien. Bydgosk. pod „Spiesznie". (14068

100 zł.

nagrody dam temu, kto mi wskaże skradziony rower nr. 16181 U. Adr. wskaże filja Dz. Bydg. F-2163

Zgubiłem

książeczkę wojskową na nazwisko Zwick Jerzy, ul. Dworcowa 20. (14076

ZWIĄZEK WIOŚLARZY (Ruderverband) POZNAŃ-POMORZE

urządza **w niedzielę, dnia 20 czerwca b. r.** o godzinie 3 po poł. **w porcie drzewnym w Czersku Polskim**

VI. REGATY WIOŚLARSKIE

Bilety na trybunę po 4,50, 3,50, 2,50 i 2,00 złote, dla młodzieży szkolnej 1,00 zł. Do nabycia: u **A. Dittmann** Jagiellońska 16, **Ernst Mix** Gdańska nr. 165, **W. Ramisch** Gdańska 5, **B-cia Neitzke** Plac Teatralny i **Karol Schmidt** Plac Piastowski. 13809

KONCERT WOJSKOWY

Agentura „Dziennika Bydgoskiego"

Skład kolonialny

właśc. **Kwiatkowski**

ul. Promenada nr. 40. ul. Promenada nr. 40.

Składajcie ofiary na bezrobotnych.

Dnia 17. b. m. o godz. 11 3/4 w nocy zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babunia

ś. p. z Kozłowiczów

Wiktorja Kubczakowa

w 64 roku życia.

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż, syn, córka, synowa, zięć i wnuczka.

Koziagóra, Bydgoszcz, Nakło.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Nakle odbędzie się w poniedziałek, dnia 21. bm. rano, poczem o godz. 9-tej Msza św. za duszę drogiej Zmarłej i złożenie zwłok do grobu. (14076

150 000 cegły

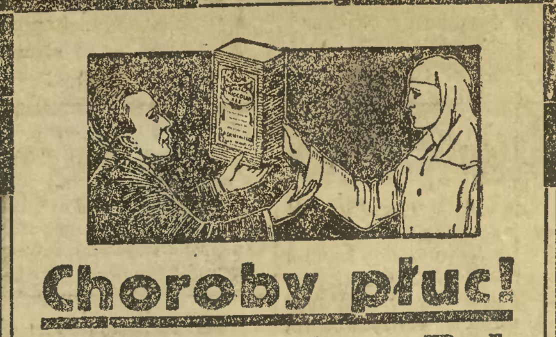
po korzystnej cenie na sprzedaż. (F-2100

Bracia Schleper
Gdańska nr. 99.
Tel. 305. Tel. 351

Samochód

4 osobowy z 2 zapasowemi siedzeniami na sprzedaż (14018

Nowicki
Dworcowa 80



Choroby płuc!

Stosowany przez p.p. Doktorów **„Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki. Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki 8698)

A. Gąseckiego w Warszawie, Leszno 41.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY
ODCISKI
SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ i BRODAWKI
„KLAWIOL"
WYROBU LAB. CHEM. FARM. A. K.
AP. KOWALSKI
W WARSZAWIE

Dnia 15 czerwca rb. zasnął w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach członek tut. obwodu

ś. p.

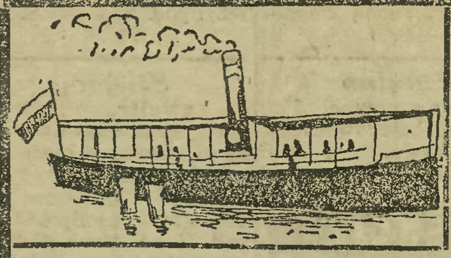
Dr. med. Paweł Edward Proppé

lekarz w Białośliwiu.

W Zmarłym tracimy wielce cenionego Kolegę, który choć tylko krótki czas był naszym członkiem, umiał sobie Swym nieskazitelnym charakterem zjednać poważanie i szacunek wszystkich członków.

Cześć Jego pamięci!

Związek Lekarzy Zach. Polski
Obwód Bydgoski.
(F2172



LLOYD BYDGOSKI
dawn. Bromberger Schleppschiffahrt - T. A.
poczynając **od 20 czerwca** w każdą niedzielę i święta aż do odwołania

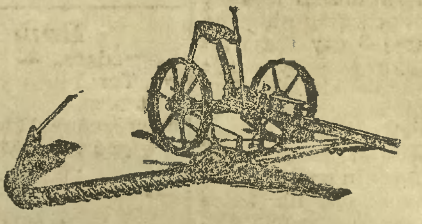
urządza przejażdżki motorówką „Goplanką" w Fordonie

od restauracji Asbar do mostu i z powrotem.

Odjazd z restauracji Asbar o godzinie: (14068
13, 14, 15, 16, 17, 18, 19 i 20 po poł.
Odjazd z mostu o godzinie:
13³⁰, 14³⁰, 15³⁰, 16³⁰, 17³⁰, 18³⁰, 19³⁰ i 20³⁰ po poł.

Ceny przejazdu w obydwie strony: dla dorosłych . . . . . zł 1,00
dla dzieci . . . . . . zł 0,50





Zał. 1899 r.

Kosiarki, Żniwiarki, Grabie konne, Opielacze,

Torfarki, Ule, Maneże, Sieczkarnie,
Wirówki orygin. „Alfa-Laval"
jako też wszelkie inne maszyny rolnicze na korzystnych warunkach
Wielki skład części zapasowych.
8930) **Warsztat reparacyjny**

Franciszek Kłoss i Syn
BYDGOSZCZ, Gdańska 97, tel. 1683.

W środę, dnia 16 czerwca br. o godz. 7-mej rano zmarł po długich i ciężkich cierpieniach pracownik stacji Miasteczko

prow. asyst.

Alojzy Spychalski

w którym tracimy naszego dobrego i gorliwego współpracownika i kolegę.

14035 **Pracownicy stacji Miasteczko.**

Dom z ogródkiem uroczo położony i 2½ mrg. roli ogrodowej w Chełmnie nad Wisłą, nadający się dla kapitalisty, emeryta lub każdego innego zawodu praktycznego n. p. rękodzielnika, sprzedam za 7 tysięcy zł. Chełmno posiada wyższe szkoły, jest miastem powiatowem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „14033". (14033

12802

Sprzedaż przymusowa

14062

w poniedziałek, dnia 21. bm. o godzinie 10 przed poł. będę sprzedawać **w Fordonie** (młyn parowy Zittau) w drodze licytacji najwięcej dającemu za gotówkę:

15 ton węgla górnośląsk. w całości

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Do tutejszego Banku Powiatowego potrzebny jest od 1. VII. br.

Dyrektor

rutynowany i dobrze polecony. Pobory wedle stopnia VII c pragmatyki dla urzędników państwowych. Zgłoszenia z życiorysem i uwierzytelnionemi odpisami świadectw przyjmuje. (13958

Wąbrzeźno (Pomorze) Starosta.

Specjalny dom nasion

bezkonkurencyjny z spichrzem, obszerny w centrum miasta Grudziądza, **nadający się na wszystko,** suchy, zdrowy z powodu wyjazdu do ostąpienia na korzystnych warunkach. 14034

BORCHMANN, GRUDZIĄDZ, ul. Forteczna nr. 15.

Dziś rano o godz. ½2 zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek, brat, szwagier i zięć ś. p.

ANTONI BRUGI
cechmistrz krawiecki

w 63 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona **Rodzina.**

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dn. 20 bm. popoł. o godz. 5 z domu żałoby ulica Bydgoska 23. (14058

Nakło, 17 czerwca 1926 r.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, 21 czerwca o godz. 11-tej przed poł. będę sprzedawał **w Bydgoszczy** przy **ul. Gdańskiej 157.** w podwórzu w fabryce obuwia najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 maszynę szewską do szycia
marki „Singer".

14061) **Preuschoff,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Hemorojdy

Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. Skład główny: Apteka **A. GĄSECKIEGO**
w Warszawie, Leszno nr. 41 8697

Umożliwiam każdemu 10882

kupno nagrobków

dla swoich ukochanych Zmarłych

po najtańszej cenie
w najlepszem wykonaniu oraz na **bardzo korzystnych warunkach spłaty!**

G. Wodsack,
mitrz-rzeźbiarz kamieniarski
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 79.

Submisja.

Wydział Sejmiku Powiatowego Bydgoszcz - wieś zamierza wydać przez submisję **odnowienie pokładu z drzewa sosnowego na moście przez Brdę** (Wymysłowski) w gminie Glinki w północnym kierunku od miasta Koronowo i **odmalowanie podmościa.**

Oferty na prace ciesielskie uprasza się nadesłać do Powiatowego Urzędu Budownictwa w Bydgoszczy, Słowackiego 3, z napisem **„Odnowienie pokładu Wymysłowskiego mostu"** a na prace malarskie z napisem **„Odmalowanie podmościa Wymysłowskiego mostu" do dnia 22 czerwca br.** godziny 13-tej, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Wybór oferty i ewentl. nieuwzględnienie żadnej z nich zastrzega się.

Warunki i niewypełnione kosztorysy otrzymać można w Powiatowym Urzędzie Budownictwa za zwrotem kosztów przesyłki w godzinach przedpoł.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Niesiołowski, starosta. 14036

Pomocnik mleczarski

doświadczony w wyrabianiu sera potrzebny. Zgłoszenia z odpisem świadectw przyjmuje

Mleczarnia Szwajcarski Dwór
Bydgoszcz, (14046
ul Jackowskiego 25-27.

Ślusarza

budowlanego

doświadczonego, starszego poszukuje się zaraz. Pierwszeństwo mają, którzy wykonują prace tokarskie. (14037

Fr. Huth i Syn, Chełmno.

Państwowe Nadleśnictwo Bydgoszcz

Dnia 24 czerwca r. b. o godzinie 9,30 w Bydgoszczy przy ulicy Toruńskiej, w sali restauracyjnej p. REDLAKA, sprzedawać będzie w drodze licytacji drzewo:

a) **budulcowe** z leśnictw: Trzciniec, Przyjezierze, Łochowo.
b) **opałowe** (wałki, gałęzie) z Łochowa. 14031

Pierwsza

sprzedawaczka

która zdolna jest samodzielnie prowadzić filję składu manufaktury, władająca dobrze polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie potrzebna od 1-go lipca. Zgłosz. piśmienne w niemieckim języku z fotografją, odpisem świadectw, podaniem pensji jak i krótkie podanie ostatniego pobytu pracy.

Centrala Handlowa, Więcbork
13437 **ul. Złotowska 14.**

Technik dentystyczny

biegły w pracach złotych i kauczukowych może się zgłosić zaraz lub później Miejscowość piękna na Pomorzu. Mieszkanie i utrzymanie wolne. Of. do Dz. Bydg. pod „Technik dentystyczny". (14012

Najlepsza i najrentowniejsza lokata kapitału, przy najpewniejszem zabezpieczeniu!

Poważne i bardzo dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo handlowe (detal) **poszukuje** w celu rozszerzenia, cichego lub czynnego

wspólnika
z kapitałem 100000.— zł

Położenie bardzo korzystne, w jednym z największych miast Wielkopolskich, bez konkurencji na miejscu. Najnowsze urządzenie, obszerne ubikacje, wielkomiejskie rozmieszczenie, duże zapasy towarów.

Łaskawe oferty do biura **„PAR" Poznań,** Aleje Marcinkowskiego nr. 11 pod Nr. **„24,108".** (14032

Odwołuje się

termin licytacyjny

wyznaczony na dzień 19 czerwca 1926 r. o godz. 3-ej popoł. przy ul. Dworcowej 63.

Romanowski,
komornik z polecenia. 14071

Poszukuję od 1 lipca lub później dzielnego i dobrze poleconego

starsz. ekspedjenta

do składu żelaza. Tylko pierwszorzędne siły będą uwzględnione. Zgłoszenia z podaniem pensji przy wolnym stole i stancji uprasza (13940

J. Górny, Żnin.

Handlowiec pierwsza siła branży żelaza i pierwsza siła biurowa w załatwianiu wszelkiej korespondencji, pozatem zna sprawy wekslowe i bankowe, poszukuje odpowiedniej posady do interesu lub biura. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Handlowiec". (14011

Motor na ropę

6—10 koni, **motor elektr.** prąd zmienny 380 Volt, **frezówkę, pasy transm.** kupię. — **Jan Borowski, Nakło.** Tel. 80. (13968

Motoru

z zapędem ropowym lub Diesla około 30 K. M. poszukuję. Szczegółowe oferty do S-ki Akc. **„Atra", Przemysł Chemiczny, Toruń - Mokre.** (13841

Pamiętajcie o bezrobotnych!